



# GŁOS PIOTRKOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 30 LISTOPADA 1948 ROKU.

Nr. 328 (1273)

## Kopalnia Zabrze-Wschód

dotrzymała danego całej Polsce słowa  
Górnicy – twórcy Czynu Kongresowego wykonali  
roczny plan wydobywania węgla przedterminowo

ZABRZE (PAP) — W dniu 29 bm. o godz. 8.40 rano dźwiękiem syreny fabrycznej podchwyconym przez inne zakłady pracy załoga kopalni „Zabrze-Wschód” obwieściła o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobywania węgla, zadeklarowanym dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego partii robotniczych. Ostatni wózek węgla, który dopełnił cyfry przewidzianej planem na rok bieżący udekorowali robotnicy na powierzchni kwiatami i zielenią.

W ten sposób górnicy kopalni „Zabrze - Wschód” dotrzymali obietnicy danej całej klasie robotniczej. W okresie wykonywania zobowiązania podwoili oni dziennie wydobywanie węgla z 5.710 ton, osiąganych przed przyjęciem zobowiązania do 7.400 ton wydobywanych w ostatnich dniach.

Termin wykonania zobowiązań przewidziany początkowo na dzień 30 listopada został dzięki harmonijnemu wysiłkowi całej załogi skrócony o dwa dni.

Równocześnie górnicy kopalni „Zabrze-Wschód”, których przykład pociągnął za sobą tysiące innych zakładów pracy postanowili do końca roku

najmniej 150.000 ton węgla ponad plan.

W związku z sukcesem górników z Zabrza minister Przemysłu i Handlu tow. Hilary Minc przesłał na adres załogi depeszę następującej treści:

„Uchwałą waszą z dnia 26 października 1948 roku wykonania planu państwowego wydobywania węgla do końca listopada 1948 r. dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych, wykonaliście w dniu dzisiejszym, tj.

2 dni przed terminem. Waszą uchwałą rozpaliliście entuzjazm w innych przedsiębiorstwach i zakładach pracy, które wzorując się na was, podjęły wezwanie do wzmocnienia pracy i przez to pomnożenia produkcji naszego przemysłu.

Wykonując plan przed terminem daliście dowód wytrwałości polskiego górnika, wazszego wyrobienia obywatelskiego i uwydatniliście wielokrotnie znaczenie połączenia Partii Robotniczych.

Daliście również dowód świątliwej i jak silnym stopniu są zagospodarowane przez nas kopalnie na Ziemiach Odzyskanych i jak pewnie spoczywa w waszych rękach przyszłość Polski Ludowej.

Dziękuję wam serdecznie i zachęcam do dalszej wzorowej pracy dla swego dobrobytu i dobrobytu kraju.

Jednocześnie poleciłem Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego wypłacić wam mi najbardziej wyróżniającym się spośród załóg kopalni „Zabrze - Wschód”.

bieżącego zamiast przewidzianych 125.000 ton węgla wyprodukować co-

## Sprawcy zbrodni w Kamieńsku i Gorzkowicach

politycy z księżej plebanii i bogacze wiejscy — stanęli przed Sądem

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Łodzi rozpoczęła się w dniu 29 bm. rozprawa przeciwko inspiratorom i sprawcom zbrodni dokonanej na studentach uniwersytetów polskich, dokonujących z ramienia Min. Kultury i Sztuki inwentaryzacji zabytków historycznych w Kamieńsku i Gorzkowicach w dniu 24 września br.

Na ławie oskarżonych zasiadło 7-miu oskarżonych: ks. Opasiewicz Tomasz, typowy

przedstawiciel reakcyjnej części kleru — proboszcz parafii Kamieński, kupiec hurtowy na biało i bogacz wiejski Kizlik Józef z Kamieńska, gospodyni księdza Opasiewicza — Dukowicz Izabela, Kazimierz Strzelecki — sklepikarz z Kamieńska i właściciel dużej gospodarki rolnej, Obst Władysław — bogaty rzeźnik z Gorzkowic, Obst Waclaw — człowiek niepracujący nigdzie, stale trudniący się pośrednictwem handlowym oraz bogaty rzeźnik z Gorzkowic, właściciel domu Wysocki Stanisław, stanowiący się nawzajem grupę oskarżonych — inspiratorów zbrodni, wygrywających swe stanowiska społeczne, religijne i majątkowe dla celów podburzania mało uświadomionych mieszkańców Gorzkowic i Kamieńska do zbrodni przeciwko spełniającym ważne funkcje kulturalne, społeczne i państwowe stu-

dentom, inwentaryzującym w imieniu Rządu zabytki kultury narodowej. Poza nimi na ławie oskarżonych zasiadło również czterech oskarżonych, sprowadzonych przez inspiratorów na drogę zbrodni, ludzi trzymanych w ciemności przez przedwojenne sanacyjne rządy polskie i część rozpolitykowanego kleru. Tymi oskarżonymi są: robotnik Moneta Jan, Gluchowski Józef, Roczek Józef i Strzelecki Czesław.

Pierwszy dzień rozprawy, w czasie którego po odczytaniu aktu oskarżenia przez przewodniczącego Sądu ppłk. Ochnio, zeznania składało 9 oskarżonych, (ks. Opasiewicz i jego gospodyni zeznawać będą dzisiaj), rzucił snop światła na przebieg zjść i rolę, którą w zbrodni spełnili poszczególni oskarżeni. Przebieg pierwszego dnia rozprawy wyjaśnił szereg zasadniczych momentów, wykazują-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

## Nowe rozmowy Bramuglii

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa Bramuglia konferował w poniedziałek przed południem z delegatami mocarstw zachodnich: Jessupem (USA), Cado-ganem (Anglia) i Parodim (Francja). Rozmowy dotyczyły zagadnienia berlińskiego i no-

wego planu, opracowanego w tej sprawie przez Bramuglię.

Przewodniczący Rady rozmawiał w niedzielę wieczorem z szefem delegacji radzieckiej — Wyszyńskim i amerykańskiej — Dullesem.

## Delegaci Łodzi na Kongres Zjednoczeniowy



Tow. Roman Zambrowski, członek Biura Politycznego KCPPE.



Tow. Franciszek Mazur — członek Biura Politycznego KCPPE.



Tow. Wł. Dworakowski, członek KCPPE i sekretarz KLPPE.



Tow. Aleksander Burski, członek KCPPE, wiceprzewodniczący KCZZ.

Późną nocą z niedzieli na poniedziałek zakończyła się Konferencja Miejska Polskiej Partii Robotniczej. W wyniku głosowania na delegatów łódzkiej organizacji partyjnej PPR na Zjazd Krajowy PPR i Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS wybrani zostali tow. tow.:

Zambrowski Roman — członek Biura Politycznego K. C., Mazur Franciszek — czł. KC., Kier. Wydz. Org. KC., Dworakowski Władysław — czł. KC., I-szy sekret. K. L. Mijał Kazimierz — zast. czł. KC., Burski Aleksander — czł. KC., Przew. Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włók., Kasman Leon — Wiceprezes CUP, Patorowa Zofia — zast. czł. KC., Stawiński Eugeniusz — Prezydent miasta Łódź Piwowarska Irena — Przew. SOLK m. Łódź Toma Jan — Sekretarz KF, PZPB Nr. 3, Żółkiewski Stefan — zast. czł. KC. Kier. Wydz. Kultury i Oświaty KC PPR, Świtoniak Bronisława — przewodnicząca pracy PZPB nr. 1 Grudziński Jan — II sekretarz KL, Ulkowska Józefa — przewodnicząca pracy PZPB Nr. 2, Głazewski Kazimierz — I sekret. KD Śródm. Prawa, Król Mieczysław — kolejarz, Uzdanski Edward — naczelny redaktor „Głosu”, Gościńska Wanda — przewodnicząca pracy

PZPB w Rudzie Pab., Rudnicki Lucjan — literat, Kaczmarek Tadeusz — I sekret. KD Fabryczna, Schaff Adam — profesor Uniwersytetu, Żebrowski Adam — III sekretarz KL, Mróz Zdzisław — Szef W. U. P. B., Olejniczak Kazimierz — I sekret. KD Śródm. Lewa, Wende Walenty — Gen. Dyr. CZPW, Trzeciak Jan — I sekret. KF, PZPB nr. 5, Gudas, Helena — przewodnicząca pracy PZPW nr. 35, Szyller Leon — Dyr. Państwowego Teatru Wojska Polskiego, Pokorski Józef — I sekret. KD Górna Prawa, Mikołajczyk Maria — Sekret. Kom. Ośr. Konf. nr. 4, Stawiński Henryk — I sekret. KD Śródmieście, Luczak Jan — czł. Kom. Part. MZK, Budzińska Celina — Dyr. Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi, Jabłoński Jan — Przewodn. ZMP m. Łódź, Jakubowska Wanda — reżyser P. P. „Film Polski”, Przybył Mieczysław — Przew. IOddz. Zw. Zaw. Przem. Baw., Tatarówna Michalina — instruktor KL Wydz. Org., Doruch Władysław — przed. pracy P. F. O. im. Strzeleckiego, Wypych Marian — I sekret. KD Widzew, Szczepański Marian — Dyrektor PZPJG nr. 8, Krzywosiński Zygmunt — Kier. Wydz. Zawodowego K. L., Walaszczyk Leon — I sekret. KD Górna, Król Marian — I sekret. KD Górna Lewa.

# Sprawcy zbrodni w Kamieńsku i Gorzkowicach

politycy z księżej plebanii i bogacze wiejscy — stanęli przed Sądem

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Wycisłe powiązanie między zającami w Gorzkowicach i takimi samymi zającami w Kamieńsku. Oskarżenia, poza Strzeleckim Czesławem, całkowicie i obłudnie jednocześnie wypierają się popełnienia jakiegokolwiek zbrodni. Usiłują cofać zeznania złożone w czasie śledztwa, płacząc się, zwalając winę na osoby trzecie, względnie na współoskarżonych.

Szczególnie wykrętnie tłumaczy się jeden z głównych inspiratorów zbrodni bogacz wiejski Kizlik Józef, który spełnił rolę prowokatora masakry studentów w Kamieńsku, a następnie pełnił funkcję łącznika i inspiratora zająców w Gorzkowicach. Wypiera się, jakoby nawoływał do zbrodni i do bicia studentów. W toku krzyżowych pytań prokuratora mjr. Golczewskiego — musi jednak przyznać, że do zgromadzonych w Gorzkowicach mieszkańców, wzburzonych rozsiwanymi uprzednio przez niego plotkami, jakoby studenci byli członkami sekty „Wyznawców Jehowy” — krzyczał: „Bierzcie widły i do roboty!”. Okrzyki jego stały się przyczyną dokonanej następnie przez podjudzonych tłum mieszkańców zbrodni. Widząc, że zeznaniami swoimi dał poważny atut w ręce sprawcy dliwłości, usiłuje wykrętnie wmówić w Sąd, że wznosząc okrzyk miał na myśli rozejście się ludzi do zajęć w polu.

Podobnie wykrętnie i obłudnie tłumaczy się ze swych postępów drugi z inspiratorów zbrodni w Kamieńsku — osk. Kazimierz Strzelecki — bogacz wiejski i sklepikarz w Kamieńsku, pełniący jednocześnie odpowiedzialne funkcje rejonowego naczelnika straży pożarnej.

O przebiegu zajść „nie wie”. Pracował w polu. Wrócił do domu na obiad. Usłyszał szum przed swym sklepem. Wyjrzał na ulicę, zobaczył kobietę i mężczyznę w czapkach skórzanych, rozmawiających z placzącą sąsiadką Wojnarowską — która mówiła „dlaczego nam naszą wiarę odbieracie!”. Nie wiele go to zainteresowało, wrócił do domu, aby zjeść obiad. Nie o zajęciach nie wie. Słyszał tylko „szum”. Po zajęciach również niczym się nie zajmował — nie go to nie obchodziło. Nie obchodził go również głos dzwonu strażackiego — mimo że był komendantem straży, a dzwon wzywał ludzi tylko w razie pożaru.

Na pytania prokuratora odpowiada niejasno, wykrętnie i usiłuje grać rolę niewinnej ofiary wplątanej w awanturę bez jego wiedzy. Zeznania jego zostają całkowicie obalane przez wypowiedzi drugiego z oskarżonych Czesława Strzeleckiego — malarza, który wracając w dniu 24. 9. br. w czasie obiadu do domu z pola zdaleka widział już Strzeleckiego Kazimierza — stojącego przed sklepem wraz ze sporą grupą ludzi. Zobaczywszy Strzeleckiego Czesława obok dzwonu straży pożarnej oskarżony Strzelecki Kazimierz począł krzyżeć do nadchodzącego aby bił w dzwon, bo się pali. Okrzyki podobne wznosił i inni z gromady.

Słyszac nawoływania komendanta straży Strzelecki Czesław podszedł do dzwonu i począł dzwonić na alarm. Skoro jednak „nie zauważył” nigdzie ognia zaprzestął dzwonienia, tym bardziej że widział jak między ludźmi zebrany przed sklepem Strzeleckiego Kaz. a nadbiegającymi zewsząd na głos dzwonu wszczynają się jakieś tumulty. Co się działo po tym nie wie, gdyż odprowadził żonę do domu. Wówczas słyszał o pobiciu studentów. Nie zna jednak szczegółów.

Rzeźnik Obst Władysław i jego brat, również zajmujący się ubojem i pośrednictwem w handlu trzodą Waclaw — zastanawiają się całkowicie nieświadomością czynów, gdyż byli „pijanymi”. Jednocześnie doskonale pamiętają najrozmaitsze szczegóły. Nie przyznają się aby kogokolwiek bili i aby przeciwko komuś podjudzali innych.

Obst Władysław stwierdza jednak, że Kizlik, w Gorzkowicach opowiadał o zbezczeszczeniu ementarza i obaleniu kapliczek przez rzekomych „wyznawców Jehowy”.

Stojąc przed sklepem i rozmawiając o wypadkach w Kamieńsku, podszedł do jednego ze studentów, który przywitał się z nim podając mu rękę. Obst zadał studentowi pytanie, czy są rzeczywiście wyznawcami sekty „Jehowy”. Otrzymał odpowiedź, że są studentami, pracującymi z ramienia Min. Kultury i Sztuki. Obst po rozmowie pojechał na wieś, gdzie kupił świnię. Wrócił około godz. 4-ej mocno podпиты. Wszedł do restauracji Bordo-nowej, gdzie zobaczył brata swego Waclawa rozmawiającego z dwiema obcymi osobami. Po chwili brat jego wyszedł z restauracji, wracając w moment po tym z gromadą ludzi którzy poczeli bić studentów. Sam nikogo nie bił, gdyż „stał” przy bufecie. Studenci wybiegli z restauracji ścigani przez napastników. Brat Waclaw trzymał wówczas w ręku torebkę damską i jakieś papiery.

W tym momencie prokurator prosi o odczytanie zeznań oskarżonego, złożonych w czasie śledztwa. Z zeznań tych wynika, że oskarżony Obst Władysław przyznał się do uderzenia krzesłem w plecy jednego ze studentów.

Ustęp zeznań brzmi następująco: „brat mój Waclaw w pewnym momencie wyszedł z restauracji i po chwili wpadł z tłumem, począł wszyscy zezeli bić studentów. Ja też chwyciłem krzesło i uderzyłem dwa razy w plecy jakiegoś studenta”. W toku zeznań

przed Sądem Obst cofa swe poprzednie zeznanie odnośnie bicia krzesłem, podtrzymuje jednocześnie, że w tłumie był jego brat.

Waclaw Obst usiłuje zaprzeczać zeznaniom brata, jakoby bił kogoś i brał udział w zajęciach. Zastania się całkowitym brakiem pamięci, na skutek „upicia”.

Wykrętnie tłumaczy się również sklepikarz Wysocki. Twierdzi, że nikogo nie bił, że w zajęciach wziął tylko przypadkowo udział, broniąc całości domu, w którym znajdowała się restauracja. Gdy wyszedł ze swego sklepu zobaczył jakiegoś osobnika uciekającego z restauracji, w stronę kościoła. Tłum krzychał za nim: „Japać, bandyta, jehowiec, kościół wisia!” Wysocki pogonił za uciekającym, któremu w międzyczasie zaszła droga Mone-ta, Milczarski i Baranowski. Oni też schwytali studenta i zaczęli go bić. On — Wysocki — „bronił” bitego, chwycił go za kark, i chciał odprowadzić do posterunku MO. Student wyrwał mu się jednak i uciekł do sklepu Wachnika.

Zeznania oskarżonych Roczka Józefa i Monety wykazują w całej pełni ohydę zbrodni inspirowanej przez „polityków” z księżej plebanii, przez handlarzy i bogaczy wiejskich, którzy w zafetrowanej nienawiści do władzy ludowej w Polsce nie zawahali się pchać do zbrodni tych, których przez wieki trzymali w ciemności, nie zawahali się rzucić klamstwa i kalumnie na pracowników kultury i oświaty, spełniających tak doniosłą rolę w Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Dziś dalszy ciąg procesu.

## W kilku wierszach

(—) Jak donosi agencja France Presse, straconi zostali trzej patrioci greccy, skazani przez trybunał wojenny we Florinie i dwaj patrioci skazani przez trybunał wojenny na wyspie Samos.

(—) Jak podaje z Seulu agencja „France Presse”, kilkuset powstańców zaatakowało centralną elektrownię w południowej Korei, znajdującą się 120 km na południowy-wschód od Seulu.

(—) Trwające od kilku dni w różnych częściach Stanów Zjednoczonych gwałtowne ulewne spowodowały wystąpienie z brzegów wielu rzek. Powódź przybrała poważne rozmiary, szczególnie w stanach Georgia, Alabama i Tennessee. Poziom wody na rzece Okmulgee podniosła się o 9 metrów. Wody tej rzeki zalały całkowicie miasto Macon.

(—) Agencja Reutersa donosi z Sidney, że w mieście Lapstone rozpoczęła się w poniedziałek IV sesja Komisji Gospodarczej ONZ dla Azji i Dalekiego Wschodu. W obradach uczestniczą przedstawiciele 18 państw.

(—) Ministrowie spraw zagranicznych Włoch i Turcji — Sforza i Sadek — przeprowadzili godzinną konferencję w Rzymie. Minister Sadek zatrzymał się w stolicy Włoch w drodze powrotnej z Paryża do Ankarę.

Zakończono w tych dniach odbudowę gmachu Rady Najwyższej Ukrainy. Jest to jeden z największych gmachów Kijowa.

## Gangsterskie wyczyny żołnierzy amerykańskich w Dziedzicach

Trzej pijani podoficerowie armii USA dokonali napadu na spokojnych mieszkańców

WARSZAWA (PAP.). Jak podaje katowicka „Trybuna Robotnicza” Dziedzice stacją docelowa polskich transportów repatriacyjnych na Górnym Śląsku. Stała się w ubiegły poniedziałek widowiskiem pijackiej awantury, której głównymi „bohaterami” byli żołnierze armii Stanów Zjednoczonych, napastujący mieszkańców tej spokojnej osady.

Pijany sierżant amerykański John Muehler

przybył w południe, dnia 22 listopada do kiosku spożywczego ob. Chrząszcza, przy placu Dworcowym w Dziedzicach. Amerykanin, który znajdował się w nastroju zaczepnym, począł napastować czyniących w sklepie zakupy obywateli, a w końcu zabrał bez zapłaty torbę jabłek, z którą skierował się do wyjścia.

Kiedy właścicielka sklepu począła domagać się zapłaty, pijany sierżant kopnął ją ki-

katownie w brzuch. Obecni oburzeni tymi, amerykańskimi metodami czynienia zakupów stanęli w obronie napadniętej. John Muehler wydobyl wówczas z futerału pistolet, którego rękujęścią uderzył w głowę pracownika PKP Ludwika Kłopotacza, zadając mu czterocentymetrową ranę. Ekspedientka Maria Kempna — otrzymała od Amerykanina kilka ciosów w twarz.

Zawiadomiona przez syna właścicielki sklepu Milicja Obywatelska wysłała na miejsce patrol, który udaremnił dalsze wystąpienia amerykańskiego sierżanta, doprowadzając go nierozbrojonego na posterunek M. O.

W kilka minut później, na posterunek gdzie zatrzymano pijaka, wtargnęło z nabłą bronią w ręku dwóch innych żołnierzy amerykańskich, którzy usiłowali odbić Muehlera. „Odsiecz” znajdowała się również w stanie nietrzeźwym.

Jeden z nowoprzybyłych — sierżant Michael Babyk, przyłożył funkcjonariuszowi M. O. pistolet maszynowy do piersi, a zatrzymany uprzednio Muehler próbował go obezwładnić. Milicjanci rozbroili pijanych, stwierdzając, iż broń ich była naładowana i niezabezpieczona.

Wszyscy trzej żołnierze amerykańscy należą do jednostki „H. G. E. C. T. 7810 S. T. U., Nuernberg Military Post”. Obok sierżantów Muehlera i Babyka, zatrzymany został również trzeci uczestnik zajścia — kapral Ronald Lee.

## Rezolucja w sprawie pokoju i wolności

uchwalona została przez 10 tysięcy delegatów z całej Francji

PARYŻ, PAP. — Na zakończenie dwudniowych obrad w sprawie pokoju i wolności, w których uczestniczyło ponad 10 tysięcy delegatów, uchwalono rezolucję.

Rezolucja ta wzywa do tworszenia w całym kraju komitetów, których zadaniem byłaby obrona pokoju i wolności. Tekst rezolucji stwierdza naruszenie we Francji swobód obywatelskich drogą nadzwyczajnych dekretoów rządowych. Naród francuski domaga się zagwarantowania swobodnego rozwoju wszystkich orga-

nizacji i instytucji demokratycznych oraz wkroczenia na drogę postępu społecznego.

Francja chce pokoju i przeciwna jest spiskowi międzynarodowych aferzystów, którzy doprowadzili już do tego, że armia francuska znajduje się dzisiaj pod obcym dowództwem.

Francuzi — kończąc rezolucję — są zdecydowani zdemaskować wszelką wręgę propagandę, której celem jest poróżnienie narodu w tym momencie, kiedy odradza się niebezpieczeństwo niemieckie.

## Umowa handlowa polsko-norweska o wzajemnej wymianie towarów

WARSZAWA (PAP.). W dniu 28 bm. parafowany został w Ministerstwie Przemysłu i Handlu układ o wymianie towarowej między Polską a Norwegią na czas od 1 stycznia 1948 r. do 31 grudnia 1949 r. wraz z listami towarowymi na wymieniony okres.

Ponadto podpisano protokół w sprawie zawarcia w najbliższej przyszłości paroletniej umowy handlowej z Norwegią.

Układ parafował ze strony polskiej ob. Antoni Roman, doradca Ministerstwa Przemysłu i Handlu; ze strony norweskiej zaś — p. Paul Koht, dyrektor departamentu w nor-

weskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

## Ożywione walki w Grecji

RZYM (PAP.). Agencja Elefteri Ellada komunikuje o ożywionej działalności oddziałów gen. Markosa na terenie całej Grecji.

We wschodniej Macedonii odparto ataki fa-szystowskie na miasto Sydirokastro. W rejonie tym wysadzono w powietrze 6 mostów. W Epirze jednostki demokratyczne zajęły

mięscowość Delvenaki. W Rumelii, Tesalii i środkowej Macedonii zajęto szereg dalszych miejscowości.

W akcji sabotażowej zniszczono pod miejscowością Mesovalto most długości 109 metrów.

W. Ażajew

## Daleko od Moskwy

— Zaczynam natychmiast załatwiać — zakrzętała się Muza Filipowna. — Potem w wolnej chwili Pan opowie mi o Moskwie.

„Oto uciekleś z Moskwy, a teraz będą interesować się nią zdaleka” — ze ściśniętym sercem myślał Kowszow.

— Już nawigazaleś filircik, towarzyszu główny inżynierze? — zapytał odprowadzając spojrzaniem sekretarkę.

— Staram się nie tracić czasu, póki ty śpisz kochany — odezwał się Beridze.

Aleksy lekko wyskoczył i w samych spodniach podszedł do okna, szeroko otworzył ramy. Zrobił kilka gimnastycznych ruchów. Mięśnie pod brązową opaloną skórą podnosiły się. Beridze z uśmiechem obserwował go.

— Ciekawe kiedy rozpocznie się w tobie zmiana: kiedy pozbedziesz się dobrych nawyków, jak np. gimnastyki, na rzecz złych w rodzaju palenia albo kieliszeczka przed obiadem? Zauważyłem, że z biegiem lat czuwać obrasta złymi nawykami.

Postaram się sprzeciwić tym prawom przyrody — odezwał się Aleksy.

Jego zazwyczaj blada twarz zaróżowiła się, włosy opadły na czoło jasnym prostym pasmem. Oddychał głęboko, czując jak rozgrzewała się w nim krew. Siadł na krześle i zaczął masować lewą rękę.

Od dłoni do łokcia skórę przecinały trzy szerokie blizny.

— No, jak Alosza twoja ręka? — Niezle, niedługo zupełnie wróci do normy.

Spoglądali w okno. Czteropiętrowy budynek z cegiel gmach zarządu stał nad urwiskiem. Na dole szeroko rozlewała się wiecznie żyjąca rzeka, drgające fale pluskały się w dopiero narodzonemu słońcu. Przeciwny brzeg łamana linia pagórków występowała z błękitnej mgły. Bure, żółte i złociste kwiaty ozdabiały ziemię — znak jesiennego barwnego wędnięcia przyrody.

— Wielki i obszerny jest nasz żywiciel Adun. Nie przepłyniesz go chyba. — odpowiedział Aleksy.

Gdzieś jakby skarżąc się zawiła lokomotywa. Jej gwizdek przypominał inżynierom ich dwudziestodniową podróz poprzez nieskończone pola, lasy i góry ich ojczyzny. Westchnęli.

Ciało Aleksego okryło się gęsią skórą, ubrał się szybko i pobiegł się myć.

— Będziemy się trzymać razem jeden obok drugiego, nie odchodząc od siebie — powiedział Beridze, kiedy jego pomocnik wrócił. Pragnął utrzymać Aleksego na

duchu, gdyż spostrzegł tęsknotę w jego spojrzeniu.

Beridze nakreślił sobie plan działania. Przede wszystkim należało coś zjeść, pójść do łaźni, otrzymać mieszkanie, zdobyć gdzieś gazety, mapę i zorientować się w środowisku.

— Czy starczy na pierwszy czas? Czy niczego więcej nie trzeba wysokokwalifikowanym specjalistom w życiu powszednim i w instytucji — zapytał Beridze.

— Wystarczy. Przede wszystkim postawiłbym śniadanie — sprzecyzował Aleksy.

— Zaczynamy!

Beridze zadzwonił do naczelnika sprzywizacji. Ten kilka razy zapytał z kim mówi i odpowiedział niewyraźnie:

— Wyjaśnij.

— Co wy chcecie wyjaśnić — zacerwienił się wściekły Jerzy Dawydowicz. — Tu nie ma co wyjaśniać. Powtarzam: z wami rozmawia główny inżynier budowy Beridze. Proszę wydać zarządzenia odnośnie śniadania dla mnie i mego zastępcy, towarzysza Kowszowa. Proszę w ogóle zająć się sprawą naszej aprowizacji.

Naczelnik aprowizacji odpowiedział, że zna tylko jednego głównego inżyniera — Grubskiego i jego zastępcę — Topolewa. Poza tym on podlega jedynie naczelnikowi Zarządu Beridze połączyl się telefonicznie ze stolówką. Stamtąd mu oświadczyli: wydadzą śniadanie jeżeli będzie rozporządzenie od naczelnika aprowizacji.

Beridze rozwścieczony rzucił słuchawkę i zaklął siarczyście. Aleksy roześmiał się.

— Szeroko otwarłszy drzwi wszedł Batmanow. I inżynierowie przyjechali w nocy i jeszcze nie widzieli się z nim, rozmawiali jedynie telefonicznie.

Naczelnik budowy nosił wojskowy mundur. W ubraniu tym był zupełnie zmieniony i Aleksy nie mógł się nadziwić: w Moskwie zapoznał się z człowiekiem podobnym do artysty lub malarza, a obecnie miał przed sobą bez zarzutu ubranego do wódki: wszystko na nim lśniło — od białej wypustki kołnierzyka do połyskujących butów. Aleksy bezwiednie spojrzął na swoje zakurzone obuwie i dotknął ręką niegolonej twarzy.

Batmanow z wyraźną przyjemnością, prawie serdecznie przywitał inżynierów.

Widocznie jego zwykle opanowanie przez szkodziło mu w tym, aby się z nimi uctować. Wypytywał szczegółowo o podróz, o wrażenia. Sam przyleciał samolotem.

Beridze opowiedział o przygodach podróży. Pociąg ich został koło Danitowa napadnięty z powietrza. Gdy stali na malej stacji, nagle nadleciały samoloty nieprzyjacielskie i bandytom udało się dobrze wycelować. Bomba trafiła w jeden z wagonów. Sąsiednie wagony zostały roztrzaskane, a w wagonie gdzie jechał Beridze i Kowszow wyrwało ramy i rozniosło szyby.

# Uczmy się z doświadczeń ZSRR Życie kulturalne ZSRR

## Metody udoskonalenia pracy we włókienniczej fabryce „Proletarskaja Pobieda“

Pod Moskwą znajduje się fabryka włókien nicza „Proletarskaja Pobieda“, która wyrabia wysokogatunkowe tkaniny wełniane. Fabryka jakich dziś wiele w Związku Radzieckim. Oddziały dobrze urządzone, zaopatrzone w doskonałe warsztaty tkackie krajowego wyrobu.

Od niedawna fabryka „Proletarskaja Pobieda“ jest dobrze znana wszystkim pracownikom przemysłu włókienniczego w Związku Radzieckim. Tutaj przyjeżdżają ze wszystkich stron dla pobierania nauki, dla przyswojenia sobie bardziej udoskonalonych metod organizacji pracy.

Co tak przyciąga na tę fabrykę podmoskiewską tych, którzy przyjeżdżają tutaj z miejscowości odległych o setki a niekiedy i tysiące kilometrów? Jest to w pierwszym rzędzie umiejętność tutejszych specjalistów przy swojenia osiągnąć przodowników pracy wszystkim robotnikom, uczynienia własnością ogółu doświadczenia najwybitniejszych pracowników. W fabryce „Proletarskaja Pobieda“ przodującymi są całe oddziały.

Osiągnięcia te nie przyszły same przez się. Są one rezultatem poważnych wysiłków.

Jeszcze na początku roku część robotników nie osiągała przewidzianej w planie wydajności pracy. Byli to nowicjusze, niedawno przyjęci do pracy. Brali oni czynny udział we współzawodnictwie pracy, starali się jak mogli podnieść wydajność pracy, ale nie posiadali ani dostatecznych kwalifikacji, ani doświadczenia.

Z drugiej strony znaczna część robotników przekraczała nakreślone im zadania. I tak np. w oddziałach tkackich pięta część wszystkich robotników wykonała ponad 120 proc. normy. Kierownictwo fabryki poważnie zastanawiało się nad tym, w jaki sposób najlepiej przyswoić doświadczenie kwalifikowanych pracowników nowemu narymkowi.

W styczniu b. r. załoga fabryki „Proletarskaja Pobieda“ rozważała na ogólnym zebraniu pracowników wezwanie robotników leningradzkich wykonania planu pięcioletniego w cztery lata. I wówczas to główny inżynier fabryki, Kowalow, zainicjował bardzo poważną akcję. Zapoznając się dokładnie z metodami pracy przodujących kwalifikowanych robotników inżynier Kowalow stwierdził, że pracują one bardzo rozmaicie. Na przykład jedna z najlepszych tkaczek Kozłowa traci na zmianę czółenka 2,5 sekundy, przy normie 2,8 sek. Inna robotnica Anisimowa na tę czynność zużywa 3,2 sek. Natomiast zanim przerwaną nitkę trwała u Kozłowej 25 sek. a u Anisimowej tylko 14 sek., przy ustalonej normie 16,5 sekundy.

Główny inżynier poradził, by od każdej przodownicy pracy przyswoić sobie najbardziej racjonalne, wydajniejsze chwytły w robocie. Zmiany czółenka — powiedział Kowalow — niech uczą się młode robotnice u Kozłowej, a zawiązywania nitki u Anisimowej. Wprowadził on nowy system nauczania młodych robotnic. W tym celu często w fabryce zapoznawano się dokładnie z metodami pracy przodowniczej przedsiębiorstwa, a następnie rozpowszechniano wśród wszystkich pracownic. Na czele całej tej akcji stał inżynier Kowalow. Specjaliści fabryki i kierownicy organizacji społecznych przeprowadzali w fabryce zebrania o charakterze instruktażu przemysłowego, radząc się stale przodownikowi pracy.

Z początku zapoznawano się z tymi czynnościami, które zajmują w czasie najpoważniejsze miejsce lub bezpośrednio wpływają na jakość produkcji. Na przykład pracownicy, ustalający normy, sprawdzili jeden za drugim elementy, składające się na czynność zmiany czółenka, zajmującej u robotnicy bardzo dużo czasu. Doprowadziło to do stwier-

dzenia najlepszej metody pracy. Zestawiono opisy tych czynności. Techniczne zebrania po rozpatrzeniu tych opisów, poleciło zastosowanie na szeroką skalę sposobu pracy Kozłowej, wykonującej zmianę czółenka szybko i prawidłowo. Od tego czasu metoda ta stała się obowiązującą dla wszystkich jej koleżanek. To samo przeprowadzono także ze wszystkimi innymi czynnościami w fabryce.

Opis każdego sposobu pracy wydrukowano i wydano w formie ulotek. Niezależnie od tego robotnicy sami wykonali kilka dużych plakatów dla robotnic tkalni, przedziałni i innych oddziałów. Na każdym plakacie uwidoczniono techniczny opis czynności, fotografie i schematy poszczególnych czynności, a także fotografie pracownicy, od której metoda pracy została zapożyczona. Plakaty te umieszczono we wszystkich oddziałach. Pomagały one robotnikom w dokładnym zapoznaniu się z metodami pracy przodownic i w szybszym ich przyswojeniu.

Rozpowszechnianiem doświadczeń przodowników pracy zajmowali się wyznaczeni specjalnie w tym celu instruktorzy, którzy uprzednio zostali w danych metodach wyszkoleni. Na lekcjach teoretycznych instruktorzy

naprzód opowiadali robotnikom najdokładniej jak należy daną czynność wykonywać. Następnie śledząc pracę każdej robotnicy instruktor dawał jej odpowiednie wskazówki i starał się, by dobrze wykonała przepisaną czynność.

Zainicjowana przez głównego inżyniera Kowalowa metoda wykorzystywania doświadczeń przodownic pracy wszystkim robotnikom, pozwoliła załodze fabryki „Proletarskaja Pobieda“ znacznie podnieść wydajność pracy i zwiększyć produkcję. W porównaniu z rokiem 1945 produkcja zwiększyła się dwukrotnie i jeszcze w czerwcu b. r. osiągnęła poziom przedwojenny. Jeśli jeszcze w zeszłym roku fabryka była przedsiębiorstwem deficytowym, to już w pierwszych 8-miu miesiącach bieżącego roku załoga „Pobiedy“ dała państwu 1873 tysiące rubli dochodu t. j. o 373 tysiące więcej, niż planowano na cały rok bieżący.

Metoda inżyniera Kowalowa spotkała się z pełnym uznaniem, gdyż realizacja jego pomysłu stwarza warunki dla podciągania słabszych robotników do poziomu pracy przodowników i umożliwia organizację całych oddziałów i fabryk, przodujących w pracy.

A. Palladin

## „OPowieść O PRAWDZIwym CZŁOWIEKU“ NA EKRAKACH ZSRR

Na ekranach stolicy ZSRR i miast stołecznych 16 Republik Radzieckich ukazał się nowy film „Opowieść o prawdziwym człowieku“, osnutej na tle znanej powieści pisarza Potewoja. Film został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność radziecką. Prasa radziecka zamieszcza wypowiedzi wybitnych pisarzy, reżyserów filmowych i kompozytorów, którzy z uznaniem wyrażają się o walorach artystycznych i społecznych nowego dzieła kinematografii ZSRR.

## POWODZENIE „WYSTAWY ZIEM ODZYSKANYCH“ W KIJOWIE

Wystawa „Osiągnięcia Ziemi Zachodnich Polski“, otwarta w tych dniach w klubie Pracowników Sztuki w Kijowie, cieszy się wielkim powodzeniem. Liczne fotografie, tablice i inne materiały, charakteryzujące rozwój Ziemi Odzyskanych po zjednoczeniu ich z Maćcią, wywołują niezwykle zainteresowanie zwiedzających. Prasa ukraińska zamieszcza obszernie sprawozdania z wystawy, podkreślając, że taka szybka odbudowa Ziemi Zachodnich stała się możliwa jedynie w warunkach nowej rzeczywistości polskiej, gdy władza przeszła w ręce ludu.

# Włókniarze zmierzają do celu

## Czyn przedkongresowy przemysłu bawełnianego

26 listopada osiągnął przemysł bawełniany szereg nowych sukcesów na drodze do realizacji Czynu Przedkongresowego. Najlepsze wyniki wykazały tego dnia załoga PZPB Nr 16, która znowu wykonała plan aż w 134 proc. PZPB Nr 3 ostabiły nieco swe tempo, wykonując plan w przedziałni średnioprzedniej w 104 proc., w odpadkowej w 117 proc., a w tkalni w 104 proc.

PZPB Nr 7 uzyskały duży sukces, wykonując plan w przedziałni w 107 proc. i w 120 proc. w tkalni.

PZPB w Zgierzu wyszły nieco poza swoją przeciętną osiągając 113 proc. planu dziennego, a PZPB Nr 2 uzyskały w tkalni 105 proc. planu.

PZPB w Pabianicach wykonały plan w przedziałni cienkoprodnej w 134 proc., w przedziałni średnioprzedniej w 108 proc., w przedziałni odpadkowej w 103 proc., a w tkalni w 104 proc. PZPB w Ozorkowie wykazały znowu znaczną nadwyżkę w przedziałni odpadkowej (128 proc.) i w tkalni (128 proc.) Natomiast przedziałnia średnioprzednia wykazała znowu niewielki niedobór (97,5 proc.).

## Przemysł wełniany w pełni prac

Do fabryk przemysłu wełnianego, wyróżniających się w ramach Czynu Przedkongresowego w dniu 26 listopada należały przede wszystkim PZPW Nr 3 które wykonały plan w przedziałni w 147 proc., w tkalni w 129 proc. a w wykończalni w 171 proc. oraz PZPW Nr 6, które uzyskały 136 proc. planu dziennego. Załoga PZPW Nr 2 poprawiła znacznie swe wyniki w porównaniu z dniem poprzednim uzyskując w przedziałni 123 proc. w tkalni 117 proc. a w wykończalni 123 proc. PZPW Nr 1 osiągnęły w tkalni 111 proc., a w wykończalni 116 proc. Natomiast przedziałnia planu nie wykonała (97 proc.).

PZPW Nr 5 wykonały plan w przedziałni w 116 proc., natomiast PZPW Nr 4 planu nie wykonały uzyskując zaledwie 90 proc.

Spośród kombinatów łódzkich najlepsze wyniki uzyskały: PZPW Nr 37, które wykonały plan w przedziałni w 123 proc., a w tkalni w

121 proc. PZPW Nr 38 wykonały plan z nadwyżką w tkalni (105 proc.) natomiast w przedziałni wykazały niedobór (93,5 proc.). Również PZPW Nr 35 wykazały niedobór (i to dość duży) w przedziałni przy jednoczesnej

lekkiej nadwyżce w tkalni (105 proc.). PZPW Nr 39 miały znowu kiepski dzień nie wykonując planu ani w tkalni, ani w przedziałni. Natomiast PZPW w Ozorkowie uzyskały 110 proc. w tkalni i 95 proc. w przedziałni.

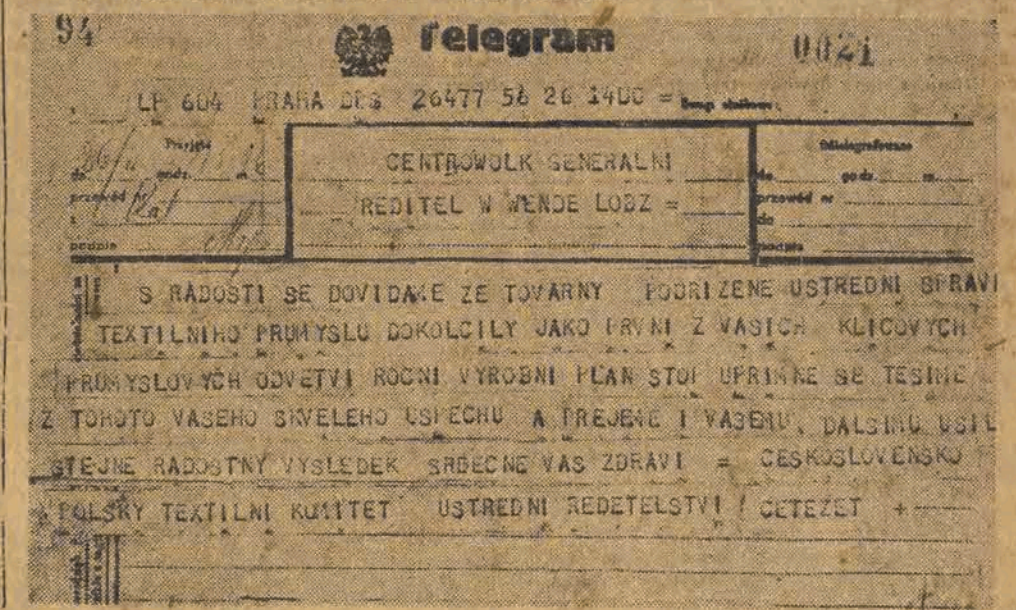
## Czescy włókniarze składają życzenia polskim kolegom z okazji wykonania planu rocznego

Na ręce Generalnego Dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego ob. W. Wendego wpłynęła od Czechosłowacko-Polskiego Komitetu Włókienniczego i od Generalnej Dyrekcji Centralnych Tekstylnych Zawodów (czeski odpowiednik CZPWL) następująca depesza:

Centrowłók Generalni Reditel W. Wende Łódź  
Z radością dowiedzieliśmy się, że fabryki należące do Generalnej Dyrekcji Przemysłu Włókienniczego wyko-

naly jako jedne z pierwszych z kluczowych galezi przemysłowych roczny plan produkcyjny. Cieszymy się z Waszych pomyślnych wysiłków i życzymy Wam w dalszej pracy podobnie radosnych sukcesów. Serdecznie Was pozdrawia — Czechosłowacko-Polski Komitet Włókniany i Generalna Dyrekcja CETEZET.

W odpowiedzi ob. Dyrektor Wende wystosował w imieniu polskich włóknarzy do włóknarzy czeskich depeszę z podziękowaniem.



# CZARODZIEJ LALEK

## Rozmowa z Obrazcowa

Ludowy artysta ZSRR, laureat Premii Stalinowskiej, Sergiusz Obrazcowa w rozmowie z przedstawicielami prasy w następujący sposób przedstawił dzieje i działalność swego teatru:

— Centralny Państwowy Teatr Kukielkowy, którego jestem kierownikiem artystycznym, powstał w 1931 roku. Zespół teatru liczył wówczas tylko 6 osób. Dawaliśmy przedstawienia kukielkowe w różnych szkołach moskiewskich. W roku 1937 teatr nasz otrzymuje specjalne pomieszczenie, w którym urządziła swą siedzibę. Rozszerza się zasięg działalności teatru. Organizujemy przedstawienia dla dzieci (poranki) i wieczorowe spektakle dla dorosłych.

Obecnie zespół nasz liczy do 300 osób. Teatr posiada stałą filię w Leningradzie. Urządziliśmy specjalne muzeum, odzwierciedlające całokształt przebiegu naszej pracy. zorganizowaliśmy kursy dla reżyserów teatrów kukielkowych, bibliotekę, oraz specjalne biuro konsultacji i porad artystycznych w zakresie sztuki teatrów kukielkowych, stale obsługujące ochotnicze teatry świetlicowe. Przewodzą z tymi teatrami ożywioną współpracę w 150-ciu teatrach kukielkowych, działających na terenie ZSRR.

W okresie 17 lat działalności naszego teatru wystawiliśmy 33 premiery. Niektóre z tych przedstawień były przeznaczone specjalnie dla dzieci, lecz przeważnie są to spektakle dla dorosłych. Do Polski przybyliśmy z repertuarem, obliczonym na dorosłą widownię, z wyjątkiem może „Nocy Wigilijnej“, według bajki N. Gogola. Niektóre z tych sztuk jak na przykład „Lampa Aladyna“ kości“.

osiągnęły już w ZSRR przeszło tysiąc przedstawień.

## REPERTUAR I AKTORZY

Obecnie przygotowujemy satyryczną sztukę p. t. „Hollywood“.

Podstawową zasadą naszego teatru jest współpraca dramaturga z reżyserem oraz malarzem, który odgrywa u nas rolę nie mniejszą od reżysera.

Pragniemy ujmować na scenie teatru kukielkowego to, co najlepiej i najbardziej celowo nadaje się dla tej dziedziny sztuki teatralnej.

Spośród aktorów żywych naszego teatru, zwłaszcza ze „starej gwardii“, należy wymienić E. Sperańskiego oraz K. Uspieńskiego. Lecz głównym naszym aktorem jest lalka. W niektórych przedstawieniach bierze udział 200 lalek. Lalki są czasem bardzo skomplikowane, „ożywia“ je w niektórych wypadkach dwóch aktorów, z których jeden porusza całość, a drugi „gra“ tulów. Na wykonanie takiej lalki trzeba nieraz poświęcić cały miesiąc. Posiadamy specjalne pracownie, gdzie zatrudnieni są malarze.

Zaznaczyć należy, że lalki posiadają „dublerów“, zwłaszcza o ile chodzi o główne postacie. Gramy w kilku planach scenicznych, tworzących konieczną perspektywę. Dlatego właśnie potrzebne są „dublerzy“ równi im.

## DROGA TWÓRCZA S. W. OBRAZCOWA

W. Obrazcowa początkowo studiował malarstwo. Jest synem znanego uczonego, członka Akademii Nauk ZSRR, W. N. Obrazcowa. Podczas studiów malarskich zetknął się z całą plejadą malarzy tej miary, co Willjams, Pimonow, znani „Kukryniksy“ itp. Mistrzem jego był słynny akademik Faworski. Później Obrazcowa wstąpił do teatru muzycznego im. Niemirowicza-Danczenko, następnie zaś do t. zw. II Mchatu. Grał role charakterystyczne, przeważnie starców. Liczył wówczas dopiero 25 lat. Występował też w rolach cara Fedora i innych z wielkiego repertuaru dramatycznego.

Pewnego razu dla żartu zrobił lalkę. Ta

lalka — to właściwy początek kukielkowej kariery Obrazcowa. W 1931 roku zostaje kierownikiem Centralnego Teatru Kukielkowego. Rząd Radziecki opiekuje się niezwykle żywo tą sztuką, bacznie śledzi rozwój talentu Obrazcowa, który otrzymuje kolejno najwyższe nagrody aktora radzieckiego, będące wyrazem uznania jego wielkiej sztuki. Dziś jest laureatem Premii Stalinowskiej.

Dodać należy, iż wśród jego zespołu artystycznego znajduje się także jeden z najwybitniejszych muzyków radzieckich, A. Krynkina. Kierownictwo teatru bardzo interesuje się życiem świetlic robotniczych i zamierza odwiedzić poszczególne ośrodki robotnicze na terenie Łodzi.

(Pow.)



Występy najlepszego i największego teatru kukielkowego w Związku Radzieckim, Sergiusza Obrazcowa — wzbudzała podziw i zachwyty widzów. Na zdjęciu: jedna z kukielek Teatru Obrazcowa, duży lew, za którego grać musi aż troje artystów. W rogu na lewo — Sergiusz Obrazcowa.

# „Dla takiej Polski warto żyć i pracować“

## Dyskusja na niedzielnej Konferencji Miejskiej PPR

**TOW. BENGOM (KSIĄŻKA):**

Towarzysze, wykładający na kursach szkoleniowych, pozostają niejednokrotnie bez opieki ze strony Partii i ich praca często jest niekontrolowana. W wyniku tego ich wykłady są nie raz na nieodpowiednim poziomie. Ten stan rzeczy należy jak najrychlej zmienić.

Towarzysze, zajmujący kierownicze stanowiska w aparacie gospodarczym, winni uczęszczać na zebrania partyjne, zabierać głos w dyskusji i w ogóle znaleźć czas na aktywną pracę partyjną. Winniśmy pamiętać o słowach tow. Stałana, że choć fizyk nie powinien być specjalistą w dziedzinie medycyny, a medyk nie musi znać się dobrze na fizyce, to jest tylko jedna taka nauka, której każdy musi się uczyć — tą nauką jest marksizm-leninizm.

Nasi towarzysze winni pamiętać, że im wyższy będzie ich poziom polityczny, tym lepsza będzie również ich praca zawodowa. Proponuję, by została powzięta uchwała, że każdy członek Partii musi się uczyć zasad marksizmu-leninizmu, a przede wszystkim historii WKP (b).

**TOW. TRZECIAKÓWNA (PZPB Nr 17):**  
Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego staje się faktem. Jest to poważny cios dla reakcji.

Zaciągnięliśmy poza wszystkich jeszcze jeden dług wdzięczności wobec ZSRR. Korzystając z jego doświadczenia, zdobytego kosztem wielu ofiar, wkraczamy na drogę, wiedząc ku socjalizmowi. Winniśmy nie tylko korzystać z dorobku ZSRR, ale poznawać jego ludzi, jego kulturę, jego wspaniały rozwój. Musimy ożywić działalność fabrycznych kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

**TOW. GOŚCIMIŃSKA (PRZODOWNICA PRACY PZPB W RUDZIE PABIANICKIEJ):**

Przeżywamy najdonioślejszą chwilę w historii naszego ruchu. Niestety, nie mogliśmy przyjąć na tę konferencję z raportem, że fabryce mojej udało się na cześć Kongresu wykonać plan. Mogę jednak obiecać: wykonamy do końca roku ponad plan i milion metrów tkanin.

Nawiązując do referatu tow. Zambrowskiego chcę stwierdzić, że dla wiemy wszyscy, nie wolno nam wpuścić do Zjednoczonej Partii ludzi ideowo obcych ruchowi robotniczemu. Nie wolno — w imię tego, by nowo narodzone dziecko — Zjednoczona Partia — mogła nas prowadzić w szybkim tempie do socjalizmu.

**TOW. PRZYBYŁ (ZW. WŁÓKNIARZY):**

Uwagi krytyczne tow. Dworakowskiego o działalności Związków Zawodowych były słuszne. Łódzkie instancje związkowe dokonały, po Plenum sierpniowym, rewizji swojej pracy i wykryły poważne błędy. Odezwaliśmy się od partii i dokonałiśmy wielu niesłusznych posunięć. W rezultacie szczerze samokrytyki udało się nam już częściowo pracę usprawnić. Obecnie Związki już w poważnym stopniu zajmują się współzawodnictwem pracy, w czym znaczne usługi odda nowy regulamin współzawodnictwa, więcej niż poprzednio interesują się poradami technicznymi, otaczają opieką i rozciągają kontrolę nad działalnością Rad Zakładowych.

Nowy regulamin współzawodnictwa pracy usuwamy hamulce, które poprzednio przeszkadzały szerokiemu rozwojowi ruchu. Wprowadzenie zespołów współzawodniczących umożliwi wielokrotnie większą ilość robotników przystąpienie do współzawodnictwa i już w najbliższym czasie ujrzymy poważne rezultaty nowego regulaminu.

Osiągnęliśmy pewne rezultaty w pracy związkowej dzięki pomocy Partii. Ta pomoc winna być kontynuowana w jeszcze szerszym zakresie.

**TOW. KRÓL (PKP):**

Kolejarze polscy poradzi sobie z trudnościami przy odbudowie kolejnictwa dzięki ofiarności aktywności partyjnej. Rozwija się u nas współzawodnictwo pracy w dziedzinie naprawy wagonów i parowozów, oszczędności smarów i węgla. W ostatnim roku zaoszczędziliśmy 136 tys. ton węgla. Wszystko to pomogło nam w wykonaniu planu przewozów jesiennych.

Przywieźliśmy włókniarzom łódzkim przeznaczony dla nich węgiel i kartofle na zimę. I praca włóknarzy i praca kolejarzy, to dowód dla niedowiarów że robotnik polski potrafi rządzić i gospodarować.

Budujemy nowe halle kolejowe, by połączyć każdą zapadłą wieś z ośrodkami kultury, by zlikwidować zacofanie. Mamy wizję Polski socjalistycznej — wsie brukowane, zelektryfikowane, zradlofonizowane, i dniami i nocą mkną pociągi łączące wieś z miastem i miasto z wsią.

Ciesz się brać kolejarską z powodu Zjednoczenia i mówić: wsłazdźmy do pociągu, do kuriera, którego na imię Zjednoczona Partia szybko kreć się będą koła — DOJEDZIEMY DO METY — DO SOCJALIZMU.

Około 10 godzin trwała dyskusja nad referatem tow. Zambrowskiego i sprawozdaniem tow. Dworakowskiego na odbytej w niedzielę Konferencji Miejskiej PPR. Ogółem przemawiało 33 towarzysze. Byli wśród nich funkcjonariusze partyjni, kierownicy odpowiedzialnych odcinków gospodarczych i robotnicy — przewodnicy pracy, pracownicy nauki i sztuki. Wszystkie wypowiedzi złożyły się na jedną imponującą całość: zobrazowały one powszechny entuzjazm, ducha bojowego i wiarę, z jaką robotnicza Łódź szykuje się do Kongresu Zjednoczeniowego.

**TOW. PAWEŁCZYK PZPB Nr 5:**

Jasne wytyczenie przez Plenum sierpniowe naszej drogi pomogło naszej fabryce wybrnąć z trudności, przyczyną wielkiego zła w Wimpie był zły styl pracy kierownictwa, brak kontaktu z Komitetem Fabrycznym, z Radą Zakładową i z całą załogą. Obecnie stosując metody pracy kolektywnej usuwamy błędy i mamy nadzieję, że uda nam się wyciągnąć fabrykę ze stanu, w którym jeszcze była do niedawna.

**TOW. DORUCH (PRZODOWNIK PRACY PAŃSTWOWEJ FABRYKI OBRABIAREK IM. STRZELCZYKA):**

Mówimy o budowie socjalizmu. Budowa socjalizmu — to również budowa maszyn, to mechanizacja naszego rolnictwa, to postęp techniczny i dlatego należy otoczyć szczególną opieką partyjną nasze fabryki metalowe produkujące maszyny — tę podsta wę do szybkiego marszu ku socjalizmowi.

**TOW. JABŁOŃSKI (PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZMP):**

Słaba opieka organizacji partyjnej nad pracą młodzieży uwidoczniła się szczególnie w okresie po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych. Przewodniczący każdego koła fabrycznego ZMP (o ile jest członkiem partii) winien być członkiem egzekutywy koła partyjnego każde koło partyjne winno w określonych odstępach czasu poświęcić specjalne zebranie zagadnieniom młodzieżowym.

**TOW. GŁAŻEWSKI (1-SZY SEKRETARZ DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ):**

Stosownie do wskazań Plenum sierpniowego — wprowadzenie metod pracy kolektywnej w organizacjach partyjnych i w kierownictwach przedsiębiorstw — umożliwiło osiągnięcie przedkongresowych sukcesów produkcyjnych. Były takie zakłady pracy, w których cały aktywny partyjny brał czynny udział w realizacji zobowiązań przedkongresowych.

Słuszne były wskazania tow. Zambrowskiego o wzmocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Nasza dzielnica pragnie nawiązać stałe kontakty z jedyną z powiatów.

**TOW. SENIOW (KURATOR OKRĘGU ŁÓDZKIEGO):**

Komitety i koła partyjne winny obejmować patronat nad poszczególnymi szkołami. Partyjniacy muszą zainteresować się pracą kół rodzicielskich przy szkołach.

**TOW. MIKOŁAJCZYKOWA (OSRODEK KONFEKCYJNY Nr 4):**

Fabryka, w której pracuję, 10 listopada wykonała plan roczny. Pokonałiśmy wszystkie trudności dzięki skoordynowaniu pracy Komitetu Fabrycznego, Rady Zakładowej i dyrekcji. Za mało otoczyliśmy opieką nasze przodowniczkę pracy Często o nich zapomniałiśmy. Wybiłyby się na czoło nowe przodownice pracy i wkrótce przestają nimi być tylko w wyniku naszego niedbalstwa. Nie całkowicie wykorzystaliśmy sumy z funduszu socjalnego, które można było wykorzystywać właśnie na pomoc dla przodownic. My te błędy widzimy i na nich uczymy się.

**TOW. OFICZOWA (PRZODOWNICA PRACY PZPB Nr 17):**

Gdy opowiadałam swoim bezpartyjnym towarzyszkom pracy o Konferencji Dzielnicowej, w której wzięłam udział i o naszej Konferencji Miejskiej, zareagowały w sposób budzący szacunek: trzeba wzmóc pracę — osłabły nasze bezpartyjne towarzyszki pracy rozumieją, że gdyby nie PPR-owcy, gdyby nie nasza praca, to by w Polsce działo się tak samo, jak po roku 1918: redukcja, eksmisje, bezrobocie. A teraz budujemy Polskę Socjalistyczną, taką, jakiej sobie proletariatu polski życzy.

**TOW. TOMA (SEKRETARZ KOMITETU FABRYCZNEGO PZPB Nr 3):**

Jesteśmy dziś w szeregach pierwszych zakładów bo tkwimy w masach i kierujemy nimi. Robotnicy naszych zakładów mają do nas zaufanie i będziemy tak pracować, by to zaufanie z dnia na dzień pogłębiać.

Po Konferencji Fabrycznej postanowiliśmy, aby każde koło oddziałowe ściśle śledziło, w jakim stopniu został wykonany plan na oddziale — pobudzało to koła oddziałowe do intensywniejszej pracy i do podniesienia produkcji. Nasza fabryka ma również braki. Można osiągnąć jeszcze lepsze wyniki, zwłaszcza w dziedzinie jakości produkcji. Po Plenum sierpniowym większą niż poprzednio opieką otoczyliśmy przodowników pracy i

wszystkich dobrze pracujących robotników, a nierobótstwu i niechlujstwu wypowiedzieliśmy bezwzględna walkę. Jakże są źródła naszych osiągnięć? Istnieją na naszych zakładach współpraca Komitetu Fabrycznego, Rady Zakładowej i dyrekcji. Nasza praca jest kolektywna. W tym tkwi nasza siła. Dlatego przedtembowo wykonałiśmy zobowiązania. Wybieramy dziś delegatów na Kongres. Wierzę, że Kongres Zjednoczeniowy wybierze takj Komitet Centralny Zjednoczonej Partii, który będzie wzorował się i czerpał ze skarbnicy Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) partii Lenina-Stalina. Wiedzy klasa robotnicza zdola zbudować socjalizmy w naszym kraju.

**TOW. JAKUBOWSKA (REŻYSER, TWÓRCZYNI FILMU „OSTATNI ETAP“):**

Kinematografia może być w rękach Partii najostrejszym orężem propagandy. Chcemy dawać klasie robotniczej takie filmy na jakie zasługuje: obrazujące jej życie, jej rozwój, jej bolączki.

W szeregach filmowców członków Partii, została po Plenum sierpniowym przeprowadzona rzetelna krytyka i samokrytyka dotychczasowej pracy. Jak w całej Partii tak i w całym kraju zapanował również wśród filmowców inny duch.

Pragniemy usunąć mur niechęci, jaki wytworzył się między Filmem Polskim, a klasą robotniczą. Usuniemy go, gdy uda nam się stworzyć takie filmy, które pokażą całemu światu, jak pracuje i czego może dokonać polska klasa robotnicza.

**TOW. SZALKIEWICZ (MZK):**

Dzisiejszą Konferencję witam meldunkiem: „tramwajarzy wykonałi plan“. Ponad plan uruchomiliśmy linię tramwajową na ulicy Dąbrowskiej i położyliśmy 2,5 km linii na ul. Warszawskiej. Miało to być wykonane 10 grudnia ale dziś o godz. 2 tow. Prezydent Stawiski otworzył nową linię. Sukcesy mamy wszędzie, w całym kraju, w każdej dziedzinie. Stało się to dlatego, że nasz Komitet Centralny i nasza Partia kieruje się słusznymi zasadami. Musimy posunąć się dalej, rozszerzyć ruch współzawodnictwa, zwiększyć masę produktów i towarów, pchnąć na przód rozwój techniczny, zbudować dobre szkoły, dobre domy robotnicze, to wszystko właśnie będzie budowaniem socjalizmu.

**TOW. WYPYCH (1-SZY SEKRETARZ DZIELNICY WIDZEW):**

Wszystko co w Polsce robimy pozostaje w ścisłym związku z walką proletariatu między narodowego Solidarności międzynarodowa klasa robotnicza jest dla klasy robotniczej polskiej nacelną zasadą we wszystkich jej poczynaniach.

**TOW. WENDE (DIREKTOR NACZELNY CZPW):**

Wykonaliśmy ilościowo plan produkcyjny ale jakoś produkcji nie jest jeszcze zadawalniająca. Zadania stojące przed przemysłem wielkimi wymagają, by dziesiątki tysięcy robotników nauczyły się pracować lepiej niż dotychczas. Zdaliśmy to uzyskać, jeśli do tej pracy nad podwyższeniem kwalifikacji dziesiątków tysięcy robotników włączymy armię przodowników pracy. Muszą być uruchomione na fabrykach szkoły przodowników — powiększą one ilość robotników wykwalifikowanych i dobrze zarabiających.

**TOW. KAZIMIERZ MIJAŁ:**

Z wielką siłą przekonania i z dumą meldował tu przodownicy pracy i przedstawiciele organizacji partyjnych o swoich osiągnięciach. Z przemowienia tow. Oficzyowej widać, że duch przodownictwa panuje w PZPB nr 17. Tow. Toma mówił tu, jak załozce PZPB nr 3 udało się osiągnąć sukces. Trzeba uważnie przysłuchiwać się ich słowom, trzeba spojrzeć na ich metody pracy. I trzeba powiedzieć: PZPB nr 3 dobrze pracują, bo organizacja partyjna tych zakładów realizuje wytyczne statutu partyjnego. Możemy wierzyć słowom tow. Tomy: organizacja partyjna nie zatrzyma się na obecnym miejscu, przetrzy istniejące braki, usunie je. Można dziś powiedzieć: jeżeli jakies zakłady nie wykonały planu, to jest to w dużym stopniu wynik zlej pracy organizacji partyjnej.

**TOW. KACZMAREK (1-SZY SEKRETARZ DZIELNICY FABRYCZNEJ PZPB Nr 1):**

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego nr 1, zostały zepchnięte na dalszy plan dlatego, że organizacja partyjna odwró-

ciła się od spraw produkcyjnych. Dlatego też zakłady nie mogły podjąć zobowiązania przedkongresowego i nie było pewności czy dotrzymają zobowiązania pierwszomajowego. Dzięki pomocy Komitetu Łódzkiego i zmianie stylu pracy organizacji partyjnej nastąpił przełom i dziś można już powiedzieć, że zobowiązanie pierwszomajowe będzie wykonane. Obecnie coraz więcej tkaczy pragnie przejść na obsługę 12 krosien, w fabryce znów panuje atmosfera wytężonej pracy.

**TOW. LEON SCHILLER:**

W dotychczasowym doborze repertuaru naszych teatrów były popełniane poważne błędy. Od teatrów radzieckich winniśmy się uczyć właściwego stosunku teatru do rzeczywistości. Teatry obecne są za drogie — teatr nie dociera do mas.

Jest w tym i wina Związków Zawodowców które wadliwie organizowały rozprowadzanie biletów. Należy robotnikom, mieszkającym na peryferiach miasta, dostarczyć środków lokomocji po przedstawieniu teatralnym. Kadry młodych aktorów rekrutują się w duzym stopniu z klasy robotniczej. W szkole teatralnej panuje duch postępowy. Wprowadzamy kurs marksizmu-leninizmu jako przedmiot obowiązujący.

**TOW. PIWOWARSKA (PRZEWODNICZĄCA ZARZĄDU MIEJSKIEGO LIGI KOBIEC):**

Sekretarze kół i Komitetów partyjnych często nie zdają sobie sprawy z ważności pracy Partii wśród kobiet. Liga Kobiet skupiła wokół siebie wielotysięczne masy kobiet. Nie potrafiliśmy jednak jeszcze dobrze zorganizować opieki nad matką i dzieckiem. Wiele przodowniczek pracy ma jeszcze kiepskie warunki mieszkaniowe. Aktywni partyjni musi tym sprawom udzielić więcej miejsca, więcej w tych sprawach interesować i prowadzić konkretną codzienną pracę.

**TOW. ŻEBROWSKI (III SEKR. KOMITETU ŁÓDZKIEGO PPR):**

Najważniejszym w osiągnięciach przedkongresowych naszych zakładów pracy jest to, że załogi i organizacje partyjne kierowały się nie tylko ambicją, lecz umiejętnie obliczały swoje możliwości. Wnikali w proces wytworczy, poznali go i to jest wartość trwała, która będzie wykorzystywana w dalszej pracy. Ważne są efekty ekonomiczne, a nie jeszcze ważniejsze jest to, że nasi towarzysze zdobyli umiejętność analizowania planu, umiejętność wynajdywania przyczyn, braków i osiągnięć. W pracy nad planem 1949 r. te umiejętności okażą wielką pomoc.

**TOW. WIŚNIEWSKA (GŁOS ROBOTNICZY):**

Fabryczne gazetki ściennie są niedoceniane przez Komitety partyjne, a tymczasem mogą one i powinny stać się poważnym czynnikiem kształtowania opinii załogi i ważnym narzędziem w walce o wykonanie planu. Większość obecnie ukazujących się gazetek ściennych jest redagowana bez udziału Komitetów Fabrycznych i Rad Zakładowych. Ten stan rzeczy musi się zmienić. Gazetki ściennie muszą stać się organami Komitetów Partyjnych i Rad Zakładowych.

**TOW. DZIKOWSKA (SEKR. KOMITETU FABRYCZNEGO PZPB Nr 6):**

Za mało kobiet jest wysuwanych na kierownicze stanowiska. Są robotnice o dużych kwalifikacjach, mogłyby być majstrami, jednakże istnieją w środowisku fabrycznym opory uniemożliwiające awans kobiet. Należy te opory energicznie zwalczać. Większa niż dotychczas aktywizacja kobiet będzie możliwa, o ile odciążą się je od nadmiaru pracy w domu. Trzeba tworzyć pralnie, dzielnicowe świetlice dziecięce, a matki wtedy będą mogły więcej udzielać się pracy społecznej.

**TOW. ŚWITONIAKOWA (PRZODOWNICA PRACY PZPB Nr 1):**

Dla takiej Polski, jaką jest Polska dzisiejsza i jaką będzie Polska jutrzejsza, warto żyć i warto pracować. Ja sama też jeszcze nie dałam z siebie wszystkiego, co dać mogę. Musimy tak rządzić naszym krajem, by nie mogli powrócić się rok 1939. Musimy wytężoną pracą budować w Polsce socjalizm.

Poza wymienionymi towarzyszami w dyskusji zabrali jeszcze głos tow. Janus — sekretarz Koła Skarbowców, kierownik Wydziału Kobiecego PPR tow. Ciesielska, tow. Fabryk z PZPW nr 38 tow. Salwa — sekret. Komitetu Akademickiego PPR, tow. Siroczyan — dyrektor naczelny Centrali Tekstylnej, tow. Trzeciak — 1-szy sekretarz Kom. Fabrycznego PZPB nr 5, 1-szy sekret. Dzielnic Śródmiejskiej Lewej tow. Olejniczak, sekret. Komitetu Fabrycznego PZPB nr 2 tow. Małkowska i członek terenowego koła chłopskiego tow. Banach. Dyskusję podsumował tow. Zambrowski.

Niech żyje Kongres Zjednoczeniowy likwidujący pół w eku rozłam w polskim ruchu robotniczym

# Ulepszenia techniczne i organizacyjne na kolejach

## Rozwój ruchu „małej racjonalizacji”

Ruch tak zwanej „małej racjonalizacji” — ulepszeń technicznych i organizacyjnych, wprowadzonych przez pracowników DOKP-Lódź, znajduje dużo zrozumienia wśród szerokiego rzesz kolejarzy. Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia pieniężnych nagród racjonalizatorom, których pomysły wprowadzono w życie, oraz narada, w czasie której omawiane były zarówno zalety, jak i wady organizacyjne Komitetu Małej Racjonalizacji.

W świetlicy ZZK przy ul. Wieckowskiego zebrało się około 100 racjonalizatorów z Łodzi i okolicy. Wręczone nagrody mają charakter symboliczny, jeżeli bowiem pomysły znajdą zastosowanie w całej sieci kolei, wynalazcy będą premiowani powtórnie.

Tow. Julian Geller — dyspozytor materiały z Ostrowia Wielkopolskiego za pomysł mostków do zabezpieczenia węży od zniszczenia otrzymał 1000 zł. Tow. Stanisław Wolniak — pomocnik naczelnika parowozowni w Ostrowiu — otrzymał 3000 zł. Tow. Józef Kuźniak — wynalazł przyrząd do nastawienia tulejek — otrzymał 7 tys. zł. Tow. Jan Walczak otrzymał również 7 tys. zł. Za pomysł przyrządu do uszczelniania kotła, wraz z nim w układaniu projektu wziął udział tow. Jan Józwiak przodownik kotłarski, który otrzymał także 7 tys. zł. Za przyrząd do tłoków otrzymał po 2 tys. zł. tow. tow. Adam Klarczyk i Bolesław Marek — przodownik ślusarski i ob. Bolesław Szyszka — wszyscy z Warsztatów Gł. w Ostrowiu Wielkopolskim.

W Wydziale Ruchu DOKP-Lódź nagrodzono został sumą 10 tys. zł. ob. Krzewicki Stefan — za projekt organizacyjny stworzenia gniazda drużyn konduktorskich w Kolużkach. Tow. Tokarzewski w nagrodę za przyrząd do regulowania torów otrzymał 4 tys. zł. Tow. Michał Potrzeba ze służby elektrotechnicznej za ułożenie tabeli do uproszczonego obliczania premii otrzymał również 4 tys. zł.

Nagrody powyższe wręczone zostały przez dyrektora DOKP-Lódź tow. Badera, który podkreślił, że są one wyznaczone przez Komitet Małej Racjonalizacji przy DOKP-Lódź.

Od początku swego istnienia, to znaczy od lipca bieżącego roku, Komitet Racjonalizacji rozpatrzył 63 wnioski. Z tej liczby 63 procent wniosków wpłynęło ze strony pracowników służby mechanicznej, 18 procent ze służby ruchu, a reszta z innych dziedzin pracy kolejarzy. Pomysły te przyniosły DOKP-Lódź ok. 12 mil. zł. oszczędności.

Projekty rozpatrywane są przede wszystkim przez Komitet Terenowe, a następnie przez Komitet Małej Racjonalizacji, Komitet Terenowe natrafiały jednak dotychczas na szereg trudności, związanych z obliczeniem wartości projektu w pieniądzu. Obecnie Komitet Terenowe zaopatrzone będą w odpowiednie formularze, które znacznie ułatwią im zadanie. Komitety zostaną uzupełnione przez dookooptowanie przodowników pracy i przedstawicieli Związku Zawodowego Kolejarzy.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się na temat ruchu małej racjonalizacji wzięło

udział kilkudziesięciu kolejarzy. Wyodrębnili się wyraźnie cztery najwybitniejsze dla racjonalizatorów zagadnienia. Przede wszystkim zwrócono uwagę na walkę ze zbiorokratyzowaniem akcji małej racjonalizacji. Chodzi o to, by od momentu złożenia projektu poprzez jego rozpatrzenie do chwili urzeczywistnienia, nie upływały długie miesiące. Dalej — domagano się pomocy dla racjonalizatorów ze strony inżynierów, techników i administracji. Zdarza się często, że projektodawca wpada na słuszny pomysł, a nie może sobie dać rady z rysunkami i jego technicznym wykonaniem. Dlatego konieczna jest opieka i pomoc naukowa ze

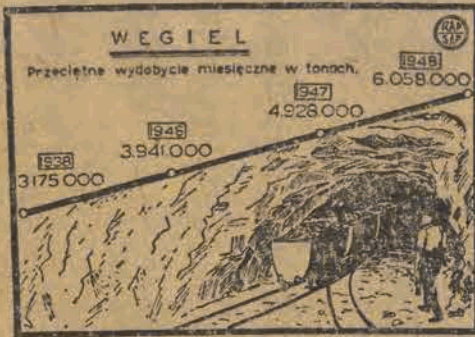
strony fachowców. Wreszcie wysunięto zagadnienie umasowienia akcji małej racjonalizacji przez jej szeroką propagandę wśród pracowników DOKP-Lódź.

Wydaje się nam, że kolejarze-racjonalizatorzy, postawili słusznie wszystkie te zagadnienia. Rozumieją oni dobrze, jak ważna jest akcja racjonalizacji zarówno dla polepszenia ich bytu, jak i ze względu na oszczędności gospodarki państwowej. Wnioskami zgłoszonymi przez racjonalizatorów powinniśmy przede wszystkim zająć się Związek Zawodowy Kolejarzy, podobnie, jak zajmujemy się sprawami współzawodnictwa pracy. (m.z.)

## Co daje Polsce współzawodnictwo pracy?

Dzięki współzawodnictwu pracy wydobyte węgla kamiennego w kopalniach polskich wzrasta systematycznie. Podczas kiedy w 1938 roku w granicach przedwojennych Polski wydobywano przeciętnie na miesiąc 3.175.000 ton, już w roku 1946 przeciętne wydobyte węgla na miesiąc przewyższyło stan przedwojenny, dochodząc do cyfry 3.941.000 ton.

Wydobyte węgla kamiennego w lipcu 1948 roku doszło do cyfry 6.058.000 ton, przewyższając nieomal dwukrotnie przedwojenne wydobyte.



# Łańcuch zobowiązań przedkongresowych

## Nasi korespondenci fabryczni donoszą:

W związku z apelem kopalni „Zabrze - Wschód” pracownicy warsztatów Naprawy z Biura Technicznego Instytutu Filmowego jednogłośnie zobowiązali się wykonać ponad plan: zmontowanie 4-ch stołów montażowych, wyremontowanie 15 aparatów projekcyjnych, wykonanie obróbki 10-ciu kompletnych statywów.

Dyrekcja, Koła Partii PPR i PPS, oraz Rada Zakładowa łącznie z wszystkimi pracownikami

### Człowiek pisał

## Współzawodnictwo uczciwości

Szanowny Obywatelu Redaktorze! Zwykle tak bywa, że o rzeczach ważnych lepiej się pamięta niż o drobnych codziennych sprawach, nie rzucających się w oczy. Wszyscy obywatele pamiętają, choćby o składkach na odbudowę Warszawy, a zapominają o swoim codziennym obowiązku i nie robią sobie z tego powodu żadnych wyrzutów. Jeździłmy codziennie lub kilka razy dziennie tramwajem. Rano i w porze obiadowej tramwaje są tak przepełnione, że nie sposób jest się do stać do konduktora, by mu zapłacić za bilet. Nie mówię o tych, którzy umyślnie korzystają z tłoku i jeżdżą na gapę. To są ludzie nieuczciwi. Ale często mając najlepszą wolę,

jeździ się bez biletu, bo się po prostu nie zdąży zapłacić. Wiemy w jakich trudnych warunkach pracują konduktorzy i kontrolerzy. Wemy jak MKZ stara się o usprawnienie komunikacji. Czy nie powinniśmy im pomagać przez wypełnianie naszego zwykłego obowiązku? Jeżeli tło w tramwaju nie pozwala nam na to, powinniśmy w końcu miesiąca całą należną za przejazdy sumę przekazać do kasy MKZ. Przypomnę sobie ze wstydem, że sam jestem winien 330 zł. za 120 przejazdów tramwajowych i sumę tą zaliczam w liście do „Głosu”. Czekam na współzawodnictwo uczciwości obywatelskiej. Józef Rajczyk, sekr. Koła Fabr PPR „Esla”

## O Łodzi w kilku wierszach

### CENNIK ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY

w Łodzi uzupełniono dwiema pozycjami: chleb wiejski pszenno-żytni w cenie 43 zł. za kilogram i żywy karp, którego cena detaliczna wynosi 270 zł. Cena karpia ustalona została ze względu na zbliżające się święta, w czasie których ryba stanowi tradycyjne danie. Speculantom nie uda się więc przed świętami podwyższyć cen na żywe karpie.

### PODANIA O DZIERŻAWĘ OGRÓDKÓW DZIAŁKOWYCH

są już przyjmowane w Zarządzie Nieruchomości oraz w biurach rejonowych ZN.

### DZIECI CZŁONKÓW ZWIĄZKU B. WIEŻNIÓW POLITYCZNYCH

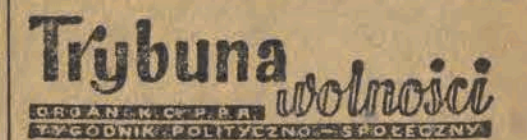
będą miały nową świetlicę przy ul. Nawrot 31-a. Otwarcie nastąpi już jutro.

### NA LOTNISKU W LUBLINKU

odbywać się będą treningi szybowcowe dla członków Służby Polsce. Chętni winni zgłaszać się we wtorek środy i piątki o godz. 7-ej rano na Plac Niepodległości (Leonarda), gdzie odbywa się zbiórka.

### POGOTOWIE RATUNKOWE PCK

1 grudnia przeniesione zostanie z ul. Armii Czerwonej do lokalu przy ul. Piotrkowskiej 236. Numer telefonu — bez zmiany: 117-11.



### KONFERENCJA

W dniu 2. 12. br. o godzinie 15 w świetlicy Centralnej przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się konferencja Rad Zakładowych i Referentów B. H. P. w Przemysle Dzierwisko-Pończoskim.

Ze względu na ważność spraw obecność obowiązkowa.

### NOMINACJE

#### NA WYŻSZYCH UCZELNIACH W ŁODZI

Prof. dr Jan Namitkiewicz, jeden z najznakomitszych znawców prawa handlowego i go gospodarczego w Polsce, autor wielu cennych prac z dziedziny prawa, mianowany został Dziekanem Wydziału Prawa na Uniwersytecie Łódzkim.

### W URZĘDACH POCZTOWYCH

Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że wszystkie urzędy

## Co usłyszymy przez radio

11,40 Audycja wymienna. 17,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Wiadomości południowe. 12,10 „Zaloga kopalni Zabrze-Wschód dotrzymuje swych zobowiązań”. 12,35 Muzyka. 12,45 (Ł) „O właściwych ludzi znających życie wsi”. 12,55 PRZERWA. 14,30 (Ł) Z prasy. 14,35 (Ł) Muzyka lekka i rozrywkowa z płyt. 14,55 (Ł) Felieton sportowy. 15,00 (Ł) Komunikaty. 15,05 (Ł) Polskie tańce ludowe. 15,20 (Ł) Pogadanka aktualna. 15,30 Drugi Koncert dla dzieci. 15,50 Muzyka popularna (płyty). 16,00 DZIENNIK. 16,30 „List” — słuchowisko dla młodzieży. 16,55 Przegląd wydawnictw oświatowych. 17,00 Muzyka romantyczna. 17,45 „Całe życie w służ-

bie dzieciom”. 17,50 Pogadanka. 18. Lekcja języka rosyjskiego. 18,15 Pieśń kompozytorów rosyjskich. 18,35 Utwory dawnych mistrzów w wyk. L. Izmailowa — skrzypce. 18,50 „Uczymy się czytać”. 19,00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynem Kongres Zjednoczenia. 19,10 (Ł) Muzyka z płyt. 19,25 (Ł) Miesięczny przegląd wydarzeń 10,40 „Wszelkie Radio”. 20,00 DZIENNIK. 20,45 Muzyka. 21,00 Koncert symfoniczny. 22,00 (Ł) Mozaika muzyczna. 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Muzyka taneczna. 23,20 Program na jutro. 23,30 (Ł) Koncert życzeń. 23,50 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

przewodniczący i sekretarze kół, kierownicy wydziałów Komitetu i tp. Przewodniczył prezes Komitetu prof. dr W. Tomaszewicz. Po referacie politycznym i organizacyjnym nastąpiło składanie sprawozdań: sekretarz wojewódzki Komitetu nac. R. Świątkowski złożył generalne sprawozdanie sekretariatu i z poszczególnych agend Komitetu, sprawozdanie wydziału personalnego złożył nac. Cz. Szczepaniak, wydziału organizacyjnego poseł K. Mertyn. Nad sprawozdaniem wywiązała się dyskusja.

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że Komitet Wojewódzki Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi na specjalnym posiedzeniu wita połączenie partii robotniczych i widzi w tym przełomowe znaczenie dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski. Jednocześnie KW Stronnictwa przyrzeka wiernie stać przy boku połączonych partii w marszu dziejowym Polski ku socjalizmowi

### Odczyt

W środę, dnia 1 grudnia o godz. 19,15 w Ośrodku Propagandy Sztuki (park im. H. Sienkiewicza) ob. dr J. Krajewska wygłosi odczyt p. t. „Garncaństwo Ludowe” (prze-zrocz). Wstęp bezpłatny.

### UWAGA! KOLPORTERZY, ODBIORCY I KOMISARCI.

Dnia 27. 11. 1948 r. Biuro Wydziału Kolportażu R. S. W. „PRASA” Delegatura Łódźka zostało przeniesione na ul. Piotrkowską Nr. 70 front I p. telefon 136-91 centrala.

## Odpowiedzi Redakcji

Tow. Świętosławski. W okresie zimowym zużycie prądu elektrycznego jest dla wszystkich ograniczone, więc jeśli przekraczacie przewidziane Wam minimum kilowatów, musicie opłacać nadwyżkę po znacznie wyższej cenie. Spróbujcie złożyć podanie do Biura Elektrowni Miejskiej, z prośbą, by Wam zmniejszyła tę karę.

Ob. z ul. Św. Jana Nr 31 (podpis w liście nieczytelny).

Prosimy o przybycie do Redakcji „Głosu” celem wyjaśnienia poruszonej w liście sprawy.

## Mięso rabanka dla dzieci

Zarząd Miejski w Łodzi, Wydz. Aproprowiacji podaje do wiadomości, że w dniach: 30 listopada, 1, 2 i 3 grudnia br. w sklepach rzeźniczych włączonych do Miejskiej Sieci Rozdziałczej, wydawane będzie mięso wstępne „rabanka”, na karty żywnościowe dla dzieci, z listopada b. r. kat. IRD 7 i IRD 12 na odcinki nr. 28 po 0,70 kg. rąbanki w cenie 6 zł. za kg. Odcinki niezrealizowane w wyżej wymienionym terminie tracą swą ważność.

## Uwaga, mieszkańcy 15 Komisariatu Ł.O.

Na terenie 15 komisariatu M. O. wałęsa się pies, chory na wściekliznę. Wobec tego, Starostwo Grodzkie Północno-Łódzkie wzywa osoby pokasane do zgłoszenia się do Dozoru Sanitarnego, Pabianicka 210 celem szczepienia.

Również właściciele pokasanych psów winni zgłosić się do Dozoru Sanitarnego, Pabianicka 210, celem poddania psów badaniu.



## Dzieci piszą do „Promyka”

Do kochanego „Promyka”

Byłam tak zaskoczona przyjazdem Promyka, że nie umiałam powiedzieć tego co czuję. Nie mam słów by wyrazić ma wdzięczność za radość, która mi sprawił pan Redaktor swoimi odwiedzinami i za to, że mnie przewiózł samochodem z opatrunku do domu i za podarki, za słodycze, za książki. Tak mi było przyjemnie, że ty le radości chcieliście sprawić mnie — małej wiejskiej dziewczynce.

Z całego serca dziękuję doktorowi Stanisławskiemu z Głowna, który nie pytał o pieniądze, a ratował jak swoje dziecko. Wszyscy w szpitalu byli dla mnie dobrzy. Dziękuję Joasi, która napisała o mnie do Promyka i odwiedziła w szpitalu. Ona ze swą siostrzyczką chciały mnie nawet zabrać do siebie. Obie mieszkają same w Głownie, uczą się i gospodarują sobie same. Chciały, abym nie jeździła na opatrunki, bo się zmęczę, tylko żebym została w Głownie i one by się mną opiekowały.

Nie mam słów, by wyrazić ma wdzięczność kochanej rodzinie promykowej i wszystkim tym, których nie wymieniam, a którzy pomogli mi, lub chcieli ulżyć mi w nieszczęściu.

Zosia Korosińska,

Waliszew Dworski, 22 listopada 1948 r.

Kochana Zosienko!

List Twój sprawił „Promykowi” tyleż radości, ile Tobie jego wizyta w Waliszewie. A więc skwitowaliśmy się — nieprawda? O żadnej wdzięczności z Twojej strony też nie warto mówić. Przecież Promyk jest gazetka dzieci robotniczych i chłopskich, gazetka, wydawana przez Polską Partię Robotniczą, a Partii tej bliska jest każda troska ludzi pracy i ich dzieci, zarówno tych z miasta jak i tych z wiosek.

Pisuj do nas częściej i o wszystkim. Jak się czujesz? Czy nogi dają się zoi? Joasi

## I dzieci powinny coś o tym wiedzieć

Gdy przed kilku dniami byłam w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Łodzi, prządka-przodownica pracy, obywatelka Ramusowa powiedziała mi tak:

„Wiele wycierpiałam w życiu — przed wojną przesładowano mnie, wyrzucano z fabryki, głodowałam i ciągle szukałam pracy. Zastanawiałam się wtedy, dlaczego tak jest? Dlaczego tak źle jest robotnikowi, dla czego tak gnębią ich fabrykanci i bogacze, kiedy tych jest tylko mała garstka, a nas, robotników olbrzymia większość? Długo myślałam i w końcu zrozumiałam: to dlatego, że nie ma w klasie robotniczej jedności.

Teraz już jest inaczej — obie partie robotnicze PPR i PPS idą ręką w rękę, i dlatego mamy Rząd Ludowy, a nie rząd bogaczy, dlatego nie chodzę już teraz głodna spać, dzieci uczą się w szkole, a jak będą zdolne to i na uniwersytet pójdą. A co dopiero będzie, gdy 15 grudnia przyjdzie całkowita jedność, gdy już nie tylko będą szły ręką w rękę, ale PPR i PPS utworzą jedną, zjedzoną partię robotniczą?

Tak powiedziała mi prządka Ramusowa

sia i jej siostrzyczka bardzo mi się podobała, zarówno z tego, co Ty mi o nich piszesz, jak i z pierwszego listu Joasi. Bardzo ciekaw, jak one prowadzą swoje gospodarstwo w Głownie. Czy mają rodziców? Bardzo mi się podoba postępowanie doktora Stanisławskiego z Głowna i Twojego podziękowania dla niego dołączam i nasze „promykowe”. Najserdeczniej pozdrawiam Cię, a także Twych rodziców, rodzeństwo, panią nauczycielkę oraz koleżanki i kolegów. Czemu nikt z Twojej szkoły nie pisuje do Promyka?!

Redaktor.

— możliwe, że to jest nawet matka którejś z Was, drodzy Czytelnicy „Promyka”.

BRAWO WYCHOWANKOWIE ŚWIETLICY RTPD W KALISZU

Ale nie tylko robotnicy, również i dzieci robotnicze rozumieją, jakie to wielkie święto przeżyje klasa pracująca w dniu 15 grudnia. Oto dzieci ze świetlicy RTPD w Kaliszu zebrały się w dniu 24-go listopada, pomówiły i tak do Redakcji „Promyka” przysłały uchwale:

„My, uczniowie i uczennice — wychowankowie świetlicy RTPD w Kaliszu, pragniemy również uczcić dzień jedności klasy robotniczej. Postanawiamy przystąpić wszyscy razem do współzawodnictwa w nauce, aby jako dzieci robotnicze i chłopskie dać

wyraz naszej radości z pracy i poczynani naszych ojców i matek. Postanawiamy od tej chwili uczyć się jeszcze gorliwiej niż dotychczas, aby w przyszłości stać się rozumnymi i oddanymi budowniczymi Polski Socjalistycznej. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich dzieci w Kaliszu i w powiecie, aby razem z nami przystąpili do współzawodnictwa w nauce”.

Sądzymy, że apel ten usłyszą nie tylko dzieci powiatu kaliskiego, lecz również dzieci robotnicze i chłopskie wielu innych szkół, miast i powiatów. Piękny przykład warto naśladować, tym bardziej, gdy chodzi o rzecz tak wielką, jak uczenie Kongresu Jedności Robotniczej.

H. Wiśniewska



SERGIUSZ OBRAZCOW

— Ach, co za śmieszna facetka! — kontynuował swoje wywody Adaś — oczami przewraca, rączki ma złożone w maldzyk i śpiewa arie. Czysta komedia.

— Z operą zawsze komedia — przytwardza zgodnie towarzysz Adasia — Mój tatuś, jak w sobotę do domu wraca pod muchą, to wyspiewuje właśnie operę: „kwiatki mówcie wy jej” albo „zdejm maskę, blaźnie”... A raz to wiesz, ha, ha, ha, jak był w lepszym humorze, to już na schodach zaczął: „skąd jesteś, powiedz mi, jam dragon z Alcala...”

— Głupstwa mówisz — ofuknął surowo przyjaciela Adaś — Co ma wspólnego twój ojciec z moją śpiewaczką?

— No, sam mówiłeś, że ona tego, niby, arie...

— Tak, ale nie pod żadną „muchą” i „w lepszym humorze” tylko, żłobie jeden, na poważnie i w ogóle klasa. Przecież to artystka...

Uśmiechnąłem się.

— Czego się śmiejesz? — spytała żona.

— No, bo, zdaje się — odparłem — już wiem, o co chodzi.

W tej chwili rozpoczęło wyświetlanie filmu. Chłopcy urwali rozmowę, a my z żoną zajaliśmy się treścią obrazu, tym niemniej po skończonym seansie chwyciłem, w wyobraźni,

— Stój-no — powiadam — kolego Bar-dzo, uważasz, podobało mi się to, coś ze swym przyjaciele mówili... o teatrze Obrazcowa!

A tak, faktycznie — uśmiechnął się chłopiec — o Obrazcowie rozmawialiśmy.

— No, więc? — zapytałem — Cóż, twoim zdaniem, było najlepsze na przedstawieniu?

Nie wiem, proszę pana — odparł Adaś, zwieszając głowę — bo ja na przedstawieniu wcale nie byłem.

— Jako: nie byłeś? — zdziwiła się moja żona — a przecież tyle opowiadałeś?

— Bo czytałem i słyszałem dużo o Obrazcowie i oglądałem fotografię w gazetach. I tak się cieszyłem, że do Łodzi przyjechał, że zobaczę te wszystkie cudowne laleczki, ale cóż, nic z tego...

— Dlaczego nic z tego?

— A to pan nie wie? — odrzekł chłopak — Biletu dostać nie można, nie na moją kieszeń i w ogóle zamożniejsi dorośli za bardzo się pchają...

Ano, czyżby doprawdy nie można było nic zrobić, aby dla licznych entuzjastów teatru Obrazcowa nie był on tylko „teatrem w wyobraźni”?

E. Tam

## Teatr w wyobraźni

— Bierze, uważasz, dwie kulki z namalowanymi twarzami, nasuwa je na palce wskaźną i dawaj, całe przedstawienie odgrywa...

— Dwie kulki na palcach i przedstawienie? E, idź do licha, napewno bujasz!

— Bujam? Żeby tak jutro dwójce z matematyki dostał! Słowo ci daję, że to wszystko fakt. Taki talent w palcach posiada, że aż podziw bierze. Można powiedzieć — ręką przemawia...

— Reka przemawia? No, to już nieprawda. — Jak to można ręką przemawiać?

— Bo ja wiem. Ja nie potrafię ani ty, a on, psiakość, umie...

Rozmowę powyższą prowadziło dwóch młodych chłopców, siedzących w kinie „Bajka”. Seans się jeszcze nie zaczął, więc — chcąc nie chcąc — przysłuchiwalimy się z żoną temu, o czym sztabuki rozprawiają. Zwłaszcza żona była zaciękwiona.

— Słuchaj — powiada — o czym te smyki właściwie gaworzą?

— Nie mam pojęcia — odparłem — Zapewne o jakimś magiku, Nemo albo innym Ramiganim. Ot, w cyrku byli...

— Nie — rzecze żona — to chyba nie to. Ani Nemo, ani Ramigani takich sztuk nie robią. Owszem, wyjmują z ucha zapalone papierosy, zamieniają parasolkę w sześć chustek do nosa, łączą kółka metalowe w jedną całość...

— Psst! przerywam — czekajno, chwilę cierpliwości: posłuchajmy. Słuchamy, a tu blondynek, co o tych kulkach na palcu tak ładnie zaczął, w dalszym ciągu opowiada nadzwyczajne historyjki.

— Więc mówię ci — prawi z ożywieniem — szczeniak wcale nie chce usnąć. Leży sobie z otwartymi oczami i nic. On go kołysze, śpiewa mu różne tam takie lu-li, lu-li la...

— Najlepsze w takim wypadku — zauważa „fachowo” kolega blondynka — jest a, a, a, kotki dwa, szare bure obydwu. Moja matka zawsze w ten sposób braciszka usypia. Jerzyk, nowiadam ci...

— E — przerywa sztabuk — blondyn — do jasnych łanów z twoimi kotkami! Przecież mówię, że to nie żaden łagodniak, taki jak twój Jerzyk, tylko straszny uparciuch. Nie tylko szare-bure go nie uspią, ale w ogóle najładniejsza piosenka...

— Widzisz? — trąca mnie żona — To na pewno nie Ramigani ani Nemo. Oni tylko dorosłych usypiają.

Przytaknąłem, a tymczasem chłopaki z oeska na zwierzęta drapieżne przeszli.

— Prawdziwa draka — ciągnie blondasek — ale to nie dziwnego. Tygrysom nie można dowierzać, to nie tresowane gęsi. Niedźwiedź, a nawet lew to przy nich kaszka z mleczkiem.

— Tak, tak — kiwa poważnie drugi ucniak — tygrys ma drapieżność, można powiedzieć we krwi. W ogóle to straszna mor-da: złośliwa i pazerna. Wiesz, Adaś, widziałem go w ZOO...

— Otóż to — przerywa Adaś — tygrys, to, bracie, krwawy wampir. No, a ten frajer pogromca zapomniał o tym czy co, dość, że za bardzo się zbliżył i został w trymiga przez dziką bestię skonsumowany.

— No, a co z tygrysem? Zastrzelili go?

— Nieważne — macha ręką Adaś — Musz tarda po obiedzie. Przecież to pogromcy i tak i tak już życia nie przywróci.

— Masz rację — odpowiada kolega — ty grysa możnaby z powrotem do Zoologicznego, za kratę.

Mrugnąłem na żonę.

— Więc jednak, moja droga — cyrk — szepnąłem.

— E, żeby cyrk — zamysliła się żona — toby tak spokojnie wypadku nie omawiali. Wyobrażasz sobie taką scenę: tygrys pożera pogromcę? Czytałibyśmy o tym w prasie, a zresztą — w cyrkach naszych, o ile mi wiadomo, żadnych drapieżników nie ma.

— Zatem — uśmiecham się ironicznie — gdzie, twoim zdaniem, takie zdarzenie mogło mieć miejsce? Może w teatrze? To moje przypuszczenie o tyle mogło być słuszne, iż chłopcy z kolei przeczuli się...na operę.

## Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 30 listopada 1948 r.  
Dziś: Andrzeja

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.  
Miejski Komisariat M. O. 10-41.  
Straż Pożarna 10-72.  
Szpital św. Trójcy 10-70.  
Pogotowie lekarskie nocne ul. Stali-  
na 45, tel. 10-04.Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul.  
Słowackiego Nr 26.

**Trybuna**  
wolności

ORGAN  
K.C.  
P.P.R.

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

## Zjazd krajowy chłopów — literatów

W dniu 27 listopada odbył się w Warsza-  
wie walny zjazd Oddziału Wiejskiego Zw.  
Zaw. Literatów Polskich.W zjeździe tym udział wzięli: Marszałek  
Sejmu — Władysław Kowalski, delegat Za-  
rządu Głównego ZZLP — Lewin, oraz liczni  
pisarze chłopscy — członkowie Oddziału Wiej-  
skiego. Głównym zagadnieniem obrad była  
sprawa likwidacji Oddziału.Członek Zarządu Głównego ZZLP ob. Lewin  
stwierdził w swym referacie, że wydzielenie  
literatów wiejskich spośród innych i organizo-  
wanie ich w specjalnym oddziale w tym czasie,  
gdy obowiązkiem wszystkich jest jednocze-  
nie w przyspieszonym marszu ku socjaliz-  
mowi — nie powinno być dalej utrzymywane.  
Dlatego to wskazane jest zlikwidowanie Od-  
działu Wiejskiego i włączenie jego członków  
do oddziałów terytorialnych ZZLP.Referent omówił następnie sprawy twórczo-  
ści literackiej, podnosząc konieczność uwzględ-  
nienia w utworach szerokiej problematyki  
współczesności politycznej, zbliżenia autorów  
ze środowiskami społecznymi oraz uwzględnie-  
nia w pracy literackiej zamówienia społeczne-  
go, które prelegent określił jako wrażliwość pi-  
sarską na te wszystkie sprawy, które są dla spo-  
łeczeństwa ważne oraz danie im wyrazu anty-  
stycznego.Inni mówcy również uzasadnili konieczność  
likwidacji Oddziału. Marszałek Sejmu Kowal-  
ski — stwierdził m. in. że likwidacja oddziału  
wiejskiego zakończy ostatecznie niewłaściwy  
podział istniejący pomiędzy literatami i ułatwi  
pracę dotychczasowym członkom oddziału wiej-  
skiego.Zadaniem literatów, zajmujących się wsią  
jest odkrycie i pokazanie całej prawdy o wsi.  
W związku z tym należy uwzględnić podział  
klasowy i walkę klasową, toczącą się na wsi  
oraz przyłączyć się do tej walki w interesie  
chłopów biednych.Jak wynika ze sprawozdania Zarządu — od-  
dział wiejski wydał dotychczas 10 tomów poe-  
zji, w tym kilka debiutów i jeden „Almanach  
literacki“, a w najbliższym czasie wyda dalsze  
4 tomy poezji.Po raz pierwszy w Polsce zorganizował od-  
dział wiejski poradnictwo literackie. Korzysta  
z niego 341 osób.Wniosek o rozwiązanie oddziału — członko-  
wie uchwalili jednomyślnie.Agendy wydawnicze i poradnie literacką od-  
działu wiejskiego przejmie Zarząd GłównyNOWA PARTIA REEMIGRANTÓW  
Z MAGDEBURGAW dniu 27 bm. w godzinach wieczor-  
nych na dworzec Turzyński w Szczeci-  
nie przybył nowy transport reemigran-  
tów z Magdeburga w ilości 94 osób.  
Reemigranci w większości pochodzą z  
miast i powracają do swych rodzin na  
Mazurach i w woj. gdańskim, a części-  
wo osiedlą się na Pomorzu Szczeciń-  
skim.

## Osiągnięcia i braki PZPB w Moszczenicy

O ile idzie o produkcję PZPB w Mo-  
szczenicy, to zakłady te niegorszymi  
poszczycić się mogą osiągnięciami: wy-  
konanie planu miesięcznego waha się  
w granicach od 130—135 procent. Wpaździerniku np. wyniosło ono 135,9  
procent.Wyniki te zawdzięcza się m. in. regu-  
larnie odbywającym się naradom wy-  
twórczym, na które robotnicy przycho-dzą z konkretnymi propozycjami z dzie-  
dziny małej racjonalizacji.Poprzednio robotnicy wynosili ręcz-  
nie przedzę z magazynu, który znajduje  
się w piwnicy. Obecnie uruchomio-  
no windę co przyspieszyło dostawę su-  
rowca i tym samym usprawniło produk-  
cję. Ostatnio w zakładach powstał Kom-  
itet Współzawodnictwa Pracy, zоста-  
ły już opracowane normy. We współza-  
wodnictwie tym wezmą udział wszyst-  
kie grupy zespołowe. 47 ZMP-owców  
przystąpiło do współzawodnictwa indy-  
widualnego.Nieźle przedstawia się sprawa bezpie-  
czeństwa pracy: są ochrony na wszyst-  
kich pasach transmisyjnych, są maski  
ochronne, wszystkie kobiety zaopatrzo-  
ne są w chustki na głowę.Gorzej wygląda natomiast sprawa hi-  
gieny pracy. Należałoby rozbudować ia-  
źnię, która jest stanowczo za mała. W  
tutejszym ambulatorium brak aparatu  
Rentgena, nie ma też lekarza dentysty.  
Na skutek tego pracownicy muszą je-  
chać w razie potrzeby aż do Piotrkowa.  
Choć jest umywalnia, i są ręczniki —  
mydła brak.Przy zakładach istnieje przedszkole,  
w którym znajduje się 60-ro dzieci,  
brak natomiast żłobka. Sprawa żłobka  
znajdzie swe rozwiązanie dopiero w  
przyszłym roku.Wiele innych zakładów pracy pozar-  
drońców by mogły tutejszym PZPB świe-  
tlicy: tak pięknie urządzonej świetlicy  
rzadko się spotyka! Koło fabryczne  
PPR ma również swoją oddzielną świe-  
tlicę, w której odbywają się zebrania.Przy świetlicy istnieje słynny na całą  
Polskę zespół artystyczny złożony z  
dzieci pracowników — chór dziecięcy,  
orkiestra oraz zespół baletowy. Zespół  
ten występuje nie tylko w Moszczeni-  
cy, ale i w innych miastach, dokąd jest  
zapraszany przez różne instytucje i or-  
ganizacje.

P.

## Sekcja parowozowa przy ZZK

## dąży do usprawnienia pracy

Istniejąca przy Związku Zawodowym Ko-  
lejarzy w Piotrkowie sekcja drużyn paro-  
wozowych prowadzi ożywioną działalność.  
Odbывают się częste zebrania maszynistów  
i pomocników, na zebraniach tych szeroko  
omawiane są wszelkie zagadnienia dotyczące  
służby ruchu. Wysunięte przez pracow-  
ników pomysły mające na celu podniesienie  
sprawności, jak i dostrzeżone przez nichbraki i niedociągnięcia są tutaj szeroko dy-  
skutowane a następnie po uzgodnieniu kie-  
rowane do czynników nadrzędnych.Wyniki te bez wątpienia były by jeszcze  
lepsze, gdyby wszyscy pracownicy brali  
udział w zebraniach. Niestety uczęszcza na  
nie tylko część pracowników.

A szkoda!

## Co nowego w powiecie?

## OSWIETLONO ULICE W BELCHATOWIE

Jak dotychczas oświetlenie Belchatowa  
wiele pozostawiało do życzenia. Powodem  
tego był brak odpowiednich żarówek. Ostat-  
nio jednak Zarząd Miejski w Belchatowie  
żarówki takie sprowadził i dotychczasowe  
mroki uliczne rozproszone zostały światłem  
nowych lamp.Plan ten został przez Radę Miejską za-  
twierdzony i już w najbliższym czasie przy-  
stąpi się do robót wstępnych.

## NOWA ULICA W BELCHATOWIE

W ostatnich dniach przeprowadzono w  
Belchatowie nową ulicę od 19-go Stycznia  
do Fabrycznej, przy której mieszczą się Za-  
kłady PZPB.

## WSTYD, SULEJOWIANIE

Mimo nakładania częstych kar przez M.O.  
na właścicieli nieruchomości w Sulejowie za  
nieprzebranie czystości, na jezdniach i  
chodnikach, wygląd miasta jest niechlujny.  
Czyżby sulejowianom nie zależało na este-  
tycznym wyglądzie miasta?ROZBUDOWA SZKOŁY  
W BELCHATOWIEMieszcząca się w budynku przy ulicy  
P.O.W. jedenastoletnia szkoła w Belchato-  
wie odczuwa brak odpowiedniego pomiesz-  
czenia. Zarząd Miejski uwzględnił tę spr-  
wę w 6-letnim planie rozbudowy Belchato-  
wa: do gmachu szkolnego dobudowana zo-  
stanie oficyna.na wsi: walce klasowej oraz perspektywom i  
planom dalszego rozwoju gospodarczego wsi.  
Rezolucja wita zbliżające się zjednoczenie  
klasy robotniczej w jedną partię oraz zapo-  
wiedziane zjednoczenie stronnictw ludowych,  
stwierdzając, że przyspieszy to proces postę-  
pu na drodze do realizacji ideałów socjalizmu  
w Polsce.

## Wola Błędowa szkoli kadry fachowców - rolników

Na 25 km od Łodzi w pow. brzeziń-  
skim znajduje się miejscowość Wola  
Błędowa. Na krótko przed wojną (1935  
r.) znany kapitalista Krusche wybudował  
w podarunku imiennym swej  
żonie pałac, który okalało 500 ha ży-  
wej ziemi. Odtąd Wolę Błędową odwie-  
dzali często przemysłowcy łódzcy, ban-  
kierzy i finansisci, organizując polowa-  
nia, zabawy i huczne przyjęcia dla eli-  
ty kapitalistyczno-obszarniczej. A obok  
tego istniał drugi świat, który prowa-  
dził nędzny żywot pod jarzmem obszar-  
niczym — świat chłopski, świat niedoli  
i upokorzenia. Przechodzący przez pań-  
ski park chłop zdejmować musiał czap-  
kę, aby nie obrazić majestatu jasnej panidziedziczki. W pocie czoła od świtu do  
nocy pracowała armia robotników rol-  
nych, której wysilek pomnażał bogact-  
wa i rozkosze zgangrenowanej i zdem-  
moralizowanej elity wielkokapitalistycz-  
nej.Zmieniły się czasy, padła władza ka-  
pitalistyczno-obszarnicza, okupant zo-  
stał przepędzony, lud roboczy przejął  
w swoje posiadanie fabryki i pańskie  
dobra. W wyzwolonym kraju majątek  
fabrykancki w Błędowej Woli przejęty  
został przez Samopomoc Chłopską, któ-  
ra zorganizowała w nim wzorowy ośro-  
dek wychowania i szkolenia kadr facho-  
wych w rolnictwie.

Ośrodek ten przeszkolił już wielu fa-

chowców, kształcił instruktorki hodowli  
drobiu, stacji wylegowych drobiu, kon-  
trolerów obór, instruktorów organiza-  
cji wsi, i administratorów majątków  
państwowych.Obecnie trwa tutaj kurs agronomów  
gminnych, w którym bierze udział 48 kur-  
santów z woj. łódzkiego. Są to przewa-  
żnie członkowie Polskiej Partii Robot-  
niczej i Stronnictwa Ludowego z tere-  
nu woj. łódzkiego.Kurs trwać będzie dwa miesiące,  
Prowadzone są wykłady fachowe z dzie-  
dziny hodowli roślin i zwierząt, organi-  
zacji gospodarstw, i marksistowskiej  
ekonomii politycznej.Kurs prowadzi tow. Dolecki, który  
poświęca wiele energii i wkładu pracy  
w organizację życia wewnętrznego kur-  
su.Istnieją koła PPR i SL, które przeja-  
wiają żywotną działalność. Powołany  
do życia samorząd organizuje zajęcia  
świetlicowe, na których kursanci uzupeł-  
niają swą wiedzę fachową i polityczno-  
społeczną. Samorząd organizuje także  
pracę kulturalno-oświatową wśród oko-  
licznej ludności. Słuchacze biorą czynny  
udział w pracach społecznych, poza kur-  
sem odwiedzają okoliczne osiedla, gdzie  
podnoszą stopień polityczny i społecz-  
nego wychowania wśród ludności.Tak więc Wola Błędowa, w której on-  
giś kapitalisci zażywali rozkoszy stała  
się dziś w warunkach Polski Ludowej  
ośrodkiem wychowawczym dla synów  
i córek najbardziej potrzebnych rolników i w  
ten sposób spełnia swe właściwe zada-  
nie w społecznym i kulturalnym rozwo-  
ju wsi polskiej.

St.

## Choinki dla świata pracy

## sprzedawane być mogą tylko po ustalonych cenach

W roku bieżącym, podobnie jak w latach  
poprzednich Ministerstwo Leśnictwa upoważni-  
ło spółdzielnię „Las“ do wyłącznej eksploatacji  
choinek z lasów państwowych na obszarze całego  
kraju. Ma to na celu przede wszystkim  
ochronę drzewostanu przed bezplanowym wy-  
rębem. Spółdzielnia „Las“ dokona wyrębu choi-  
nek w sposób racjonalny, t. zn. wycinane będą  
tylko drzewka, wyznaczone przez specjalistów  
leśnych.Spółdzielnia „Las“ prowadzi będzie jedno-  
cześnie sprzedaż hurtową i częściowo detalicz-  
ną. Sprzedaż detaliczną głównie zajmować się  
będą Związki Zawodowe, organizacje młodzie-  
żowe, społeczne oraz charytatywne. Poza tym  
spółdzielnia sprzedawać będzie choinki po ce-  
nach hurtowych na zbiorowe zamówienie po-szczególnych zakładów pracy. W tym celu za-  
interesowane urzędy i zakłady pracy składają  
winny pisemne zapotrzebowania.Ceny choinek skalkulowane zostały podobnie,  
jak w roku ubiegłym. W całej Polsce choinki do  
80 cm wysokości, t. zn. popularne dla świata  
pracy, sprzedawane będą w cenie 95 zł.Ceny choinek innego wymiaru zależne będą  
w dużym stopniu od miejscowości. Dla Warsza-  
wy i Łodzi maksymalna cena w detalicznej  
sprzedaży ustalona została na 265 zł., dla Kra-  
kowa, Lublina, Bytomia, Poznania oraz Wro-  
clawia — 245 zł. W Olsztynie, Toruniu i Rze-  
szowie — 210. Cena maksymalna dla Białego-  
stoku i Szczecinka ustalona została na 195 zł.

## Czytajcie „Głos Piotrkowski“

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem”.

Państwowy Teatr Powszechny ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

W dniach 28, 29, 30.11. i 1.12. występy Molskiwskiego Teatru Kukielek M. OBRAZCOWA. Passe partout nieważne.

Od dnia 2.12. br. wznowienie sztuki I. Erenburga „Lew na placu”.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1 Dzisiaj o godz. 19.30 „PANI PREZESOWA”

Teatr „OSA” Traugutta 1 (w sali „Syreny”)

Z powodu prób generalnych przedstawienie nie zawieszono. W sobotę 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948-49 komedią muzyczną pt. „Porwanie Sabinek” z J. Węgrzynem i H. Gruszcą na czele nowego zespołu.

Teatr „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dzisiaj o godzinie 19.15 „Gody weselne” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow”. Udział biorą: Stanisław Paliński, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaron, Halina Kośobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena” — opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KINA

- ADRIA — „Kuchan Malachowski” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży
BALTYK — „Dzieci ulicy” godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży
BAJKA — „Podrutek” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 40” godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL ( dla młodzieży) — „Piętnastoletni kapitan” godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
MUZA — „Zakazane pianki” godz. 18, 20 w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
POLONIA — „Pieśń tajemna” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży
PRZEDWIOSNIE — „Cygańska miłość” godz. 17.30, 20, w niedz. 15 film niedozwolony dla młodzieży
ROBOTNIK — „Znak Zorro” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30 film dozwolony dla młodzieży.
REKORD — „Przecucie” godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30 film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — „Noc w Casablance” godz. 18, 20, w niedz. 16 film dozwolony dla młodzieży
STYLOWY — „Czerwony krawat” godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30. film dozwolony dla młodzieży
SWIT — „Pani Miniver” godz. 17.30, 20, w niedz. 15 film niedozwolony dla młodzieży.
TECZA — „Dzwonnik z Notre Dame” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży
TATRY — „Gilda” godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30 film niedozwolony dla młodzieży

SPORT SPORT SPORT

Niecodzienni sportowcy

wystąpią dzisiaj w sali Polskie YMCA z mistrzem olimpijskim Pataki na czele



Gaca Mistrz Polski w gimnastyce

Wczoraj o godzinie 21-ej przybyli do Łodzi dwie państwowe ekipy niecodziennych sportowców. Nie są to ani bokserzy, ani piłkarze — lecz gimnastyce, o których do...

tego, że niestety większość ze szkół wyniosła o niej nie najlepsze wspomnienia, mając złych i nie fachowych często wykładowców, którzy nie potrafili wzbudzić entuzjazmu wśród młodych swych wychowanków...

Gimnastyka nie jest niestety u nas traktowana jeszcze tak poważnie jak traktowaną jest np. w Związku Radzieckim, Finlandii, czy Szwajcarii, gdzie poziom sportu jest przecież o wiele wyższy od naszego.

O tym, jakie odnieśliśmy z tego korzyści, nie potrzebujemy chyba pisać. Z boisk naszych czy ringów zniknęłyby chęrlawe sylwetki i o wiele szybciej poprawilibyśmy swoje wyniki

we wszystkich dziedzinach sportu, niż dotychczas.

Gimnastyków węgierskich Łódź nie oczekiwała z taką niecierpliwością, jakby oczekiwała na przykład przyjazd... pięściarzy, lecz właśnie wizyta gimnastyków może nam przynieść więcej korzyści, gdyż może wydatnie zwiększyć kadry tych, którzy już rozumieją, że przed tym, aby się stać dobrym piłkarzem, czy pięściarzem, trzeba stać się dobrym gimnastykiem.

Gimnastyce węgierskiej reprezentują najwyższą klasę w Europie. Na olimpiadzie londyńskiej Węgrzy zdobyli brązowy medal, ustępując złoty Finlandii, a srebrny Szwajcarii. W gronie ich — mówi nam prezes Łódzkiego Okręgowego Związku Gimnastycznego, dyr. Dolowy — ujrzymy mistrza olimpijskiego Pataki i szereg innych doskonałych zawodników, o klasie nie oglądanej u nas.

Z Węgrami, których przyjedzie do Łodzi 11, przyjedzie również i nasza reprezentacja, która rozegrała międzypaństwowy mecz z gośćmi w Warszawie, przegrywając go 324,30 : 342,70. Nie byłoby sensu powtarzać jeszcze raz tego spotkania w Łodzi, toteż u nas odbędzie się jedynie pokaz do jakiej sprawności fizycznej może dojść każdy przez racjonalne uprawianie ćwiczeń przyrządowych.

Pokazowi gimnastyków węgierskich i naszych powinni przyrządzić się wszyscy nasi sportowcy i rozumieć wreszcie, że ani poręcz, ani drążek nie zaszkodzą im z pewnością żadnemu z nich, jak często to jeszcze się słyszy, bo czyżby Węgrzy byłiby takimi powłóczykami pięściarzami, czy piłkarzami, gdyby u nich do gimnastyki było takie podejście, jak wśród naszych chłopców? Z pewnością nie — kończy jeden z najlepszych naszych instruktorów i miłośników tej pięknej gałęzi sportu, dyr. Dolowy.

Na zakończenie przypominamy, że występ gimnastyków węgierskich odbędzie się dzisiaj w sali Polskiej YMCA o godzinie 19-ej.

Przed Kongresem Zjednoczeniowym

Kolarze „Partyzanta”

wnoszą swój wkład, usypując wiraż pod tor kolarski w Warszawie

Cała Łódź żyje dzisiaj pod znakiem zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego.

Przy spłaniu gruzu na wiraż spotkała się w niedzielę cała brań kolarska. Pracowali łopatami obok siebie: Kapiak, Siemiński, Napierała, Pietraszewski, Czyż, Salyga, Wojcieszek i inni.

Praca trwała 5 godzin a efektem jej jest podsypany pierwszy wiraż.

Losowanie rozgrywek ligi pięściarskiej

Zryw walczy po raz pierwszy z Pafawagiem lub ZZK (Inowrocław)

W niedzielę odbyło się w Warszawie losowanie rozgrywek o wejście do Ligi bokserkiej.

W rozgrywkach uczestniczyć będą wszystkie okręgi za wyjątkiem białostockiego, olsztyńskiego i częstochowskiego.

Terminy poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco: (gospodarze na pierwszym miejscu).

- 12 grudnia: „Warta” (Poznań) — „Gedania” (Gdańsk); „Pafawag” lub ZZK (Inowrocław) — „Zryw” (Łódź); mistrz Śląska — „Radomiak”; „Włókniarz” — mistrz Rzeszowa; „Zjednoczeni” (Bydgoszcz) — „Lublinianka”.
19 grudnia: „Odra” (Szczecin) — „Warta” (Poznań); „Gwardia” (Gdańsk) — ZZK (Poznań); wicemistrz Śląska — „Pafawag” lub ZZK (Inowrocław); „Cracovia” — mistrz Śląska; „Gwardia” (Warszawa) — „Włókniarz” (Łódź); IKS

(Wrocław) — „Zjednoczeni” (Bydgoszcz). 9 stycznia: „Gedania” (Gdańsk) — „Odra” (Szczecin); „Zryw” (Łódź) — wicemistrz Śląska; „Radomiak” — „Cracovia”; mistrz Rzeszowa — „Gwardia” (Warszawa); „Lublinianka” — IKS (Wrocław).

16 stycznia: „Gedania” (Gdańsk) — „Warta” (Poznań); ZZK (Poznań) — „Gwardia” (Gdańsk); „Zryw” (Łódź) — „Pafawag” lub ZZK (Inowrocław); „Radomiak” — mistrz Śląska; mistrz Rzeszowa — „Włókniarz” (Łódź); „Lublinianka” — „Zjednoczeni” (Bydgoszcz).

23 stycznia: „Warta” (Poznań) — „Odra” (Szczecin); „Pafawag” lub ZZK (Inowrocław) — wicemistrz Śląska; mistrz Śląska — „Cracovia”; „Włókniarz” (Łódź) — „Gwardia” (Warszawa); „Zjednoczeni” (Bydgoszcz) — IKS (Wrocław).

8 lutego: „Odra” (Szczecin) — „Gedania” (Gdańsk); wicemistrz Śląska — „Zryw” (Łódź); „Cracovia” — „Radomiak”; „Gwardia” (Warszawa) — mistrz Rzeszowa; IKS (Wrocław) — „Lublinianka”.

Pływacy łódzcy mają nowy zarząd

W niedzielę odbyło się roczne zebranie pływaków łódzkich. Po złożeniu sprawozdania przez ustępującego władze, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Z życia KS. „Arco”

Zarząd Klubu zawiadamia, że treningi sekcji pięściarskiej odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 17.30 — 19.30. Treningi odbywają się w świetlicy P. Z. P. W. Nr. 4, ul. Kątna 38 pod kierunkiem ob. H. Lipca.

Dzisiaj o godz. 19 Zjednoczeni — ŁKS

Dzisiaj o godzinie 19-ej w hali Wimy odbędzie się towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy drużyną Zjednoczeni (Bydgoszcz) i ŁKS-em. Goście, którzy wystąpią dzisiaj w swym najsilniejszym składzie, mogą poszczycić się świeżo zdobytym tytułem drużynowego mistrza Pomorza.

Tarnovia, Garbarnia, Rymer i Widzew spadają do drugiej ligi

Ostatnia niedziela spotkań piłkarskich o mistrzostwo Ligi nie przyniosła odpowiedzi, która drużyna zdobędzie zaszczytny tytuł mistrza Polski na rok 1948.

ŁÓDZKA KLASA A

Table with 4 columns: Team Name, G (Goals), Pkt. (Points), St. Pkt. (Standings Points). Rows include Concordia Piotrków, TUR Łódź, Włókniarz Zgierz, Boruta Zgierz, ZZZ Kąlszki, Lechia Tomaszów, ZZZ Łódź, Tomaszowianka, ŁKS I B, Zjednoczone.